Nr. 30. Piątek, 7 Lutego 1908. Rok 98.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą **16 hal.** — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K.,	**ćwierćrocznie** 8 K. — h.	**rocznie** . . . 24 K.	**ćwierćrocznie** . . 6 K.
półrocznie . . 16 K.	**miesięcznie** 2 K. 70 h.	**półrocznie** . . 12 K.	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. **80** h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.** za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Z Najwyższego zarządzenia, z powodu zgonu Jego Król. Mości Carlosa I., Króla Portugalii, będzie noszona żałoba Dworska od piątku, 7 lutego, przez szesnaście dni z następującą zmianą: przez pierwsze dziesięć dni, od 7 do włącznie 16 lutego ciężka, a przez dalsze sześć dni, od 17 do włącznie 22 lutego b. r. lżejsza.

Z powodu zgonu Jego Królewskiej Wysokości Ludwika Filipa, Następcy tronu Portugalii. Księcia Braganzy, będzie noszona żałoba Dworska od piątku, 7 lutego b. r., przez ośm dni równocześnie z zapowiedzianą żałobą Dworską z powodu zgonu Jego Król. Mości Carlosa I., Króla Portugalii.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 27 stycznia b. r. najmiłościwiej zatwierdzić wybór Tadeusza Sroczyńskiego, właściciela dóbr w Gorajowicach, na prezesa, a Aloizego Metzgera, burmistrza i właściciela realności w Jaśle, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Jaśle.

P. Minister handlu zatwierdził ponowny wybór Łazarza Blocha na prezydenta, a Artura Schnella na wiceprezydenta Izby handlowej i przemysłowej w Brodach na rok 1908.

Galic. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystentów pocztowych: Walentego Forysia z Bochni, Włodzimierza Homika z Niska, Józefa Jelonka z Tarnowa i Kasriela Treibetza z Dąbrowy, wszystkich do Krakowa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 6 lutego.

Delegacye.

Komisya wojskowa Delegacyi austryackiej prowadziła wczoraj w dalszym ciągu dyskusyę nad *ordinarium* wojskowem.

Del. Dulęba oświadczył imieniem swego stronnictwa, że głosować będzie za budżetem wojskowym, ponieważ ono zawsze gotowe jest zbrojną siłę Monarchii popierać i w silnej armii widzi najpewniejszą rękojmię pokoju. Mowca uważa jednak za obowiązek zwrócić uwagę na liczne braki, których nie usunięto mimo długoletnich starań, co wywołuje niezadowolenie wśród ludności. — Mianowicie wskazuje delegat na konieczność reformy ustawy wojskowej, zaprowadzenia dwuletniej służby w wojsku, w których to sprawach zagranica już wyprzedziła Austryę. Tak samo — zdaniem mowcy — jest rzeczą ubolewania godną, że niektóre instytucye wojskowe zupełnie przestarzały się i nie odpowiadają wcale dzisiejszym stosunkom. Wprawdzie co roku podczas każdej sesyi delegacyjnej Zarząd wojskowy przyrzeka reformy, jednak odnośnych ustaw, choć są już od lat wielu wypracowane, nie przedłożono dotąd obu parlamentom do załatwienia.

Przechodząc do spraw szczegółowych, wskazuje delegat na to, że rozporządzenie P. Ministra wojny z r. 1903 w sprawie języka pułkowego powszechnie powitano z zadowoleniem i że byłoby pożądane, aby tendencya tego rozporządzenia została wzmocniona, by mianowicie językowi pułkowemu przyznano większy zakres działania. Przypomina także mowca, że delegatom w swoim czasie doniesiono, iż dla oficerów będą otwarte kursy językowe, celem nauczenia się języka pułkowego. Mowca zwraca się do P. Ministra z zapytaniem, czy te kursy rzeczywiście zaprowadzono i jaki one dały wynik. Dotychczas nie stało się zadość życzeniu, aby w szkołach wojskowych w Galicyi język ojczysty znalazł więcej uwzględnienia i ażeby niektóre przedmioty wykładano w języku polskim.

Delegat ponawia następnie kilkakrotne żądanie założenia nowej niższej wojskowej szkoły realnej w Galicyi. Przechodząc do sprawy rzekomego znęcania się nad żołnierzami, przyznaje mowca, że nastąpiło pewne polepszenie, że jednakowoż należy surowo karać znęcanie się ze strony niesumiennych podoficerów, o ile ono powtarza się jeszcze.

Z ubolewaniem stwierdza mowca, że w sprawie reformy wojskowej procedury karnej dotąd nie można zaznaczyć postępu, ponieważ między obu Rządami nie udało się doprowadzić do skutku porozumienia w sprawie języka sądowego. Konieczną jest rzeczą, aby w postępowaniu karnem podczas śledztwa i rozprawy język obwinionego był w użyciu; i ta sprawa nie może być inaczej rozwiązana. Należy istotnie ubolewać, że wojskowi podlegają przestarzałej ustawie karnej, która pozbawia ich koniecznej ochrony prawnej, możności obrony i kontroli za pomocą jawności. Mniemanie P. Ministra wojny, że reforma materyalnego prawa karnego musi nastąpić równolegle z reformą ogólnego prawa karnego, uważa mowca za niesłuszne.

Następnie delegat zapytuje P. Ministra, w jakiem stadyum znajdują się prace przedwstępne w sprawie zmiany przepisów o postępowaniu honorowem.

Wielkie znaczenie, specyalnie dla Galicyi, ma poruszana już tak często przez delegatów sprawa rewersów demolacyjnych, tak szkodliwie oddziaływująca zwłaszcza na stosunki miast Lwowa, Krakowa i Przemyśla. Z powodu odnośnych przepisów najpiękniejsze części tych miast nie mogą rozwijać się. W ciągu ostatniej sesyi delegacyjnej oświadczył P. Minister wojny, że rokowania między obu Rządami w tej sprawie są od dawna w toku i wkrótce będą ukończone. Z tego powodu zwraca się delegat do P. Ministra wojny z zapytaniem, kiedy należy spodziewać się rozwiązania tej kwestyi.

Mowca porusza także sprawę dostaw, a w końcu oświadcza, że stronnictwo jego wobec sprawy podwyższenia płac oficerów i polepszenia materyalnego położenia żołnierzy, jakoteż i podoficerów, zajmuje życzliwe stanowisko, że jednakże spraw tych nie uważa za sprawy polityczne, tylko za czysto społeczne, ekonomiczne, za kwestye egzystencyi. Wyraża wreszcie delegat nadzieję, że P. Minister wojny przedłożone mu życzenia z całą uwagą i życzliwością zbada.

Del. Clam-Martinitz w długiej mowie występuje przeciw koncesyom narodowym dla Węgrów. W szczególności zaś zwraca się przeciwko doniesieniu jednego z pism węgierskich, jakoby miało już być rzeczą postanowioną zaprowadzenie węgierskiego języka jako służbowego w mniejszych komendach.

---

3)

ZAGMATWANA TRAGEDYA.

STUDYUM BIOGRAFICZNE Z DZIEJÓW SERCA ZYGMUNTA KRASIŃSKIEGO

PRZEZ

F. HOESICKA.

(Ciąg dalszy).

Po uroczystościach weselnych, nadzwyczaj hucznych, zamieszkali młodzi w Zahajcach, które ulubieniec, na przyjęcie swej uroczej małżonki, przeobraził w siedzibę magnacką, z najwyszukańszym przepychem urządzoną rezydencyę. Stecki, w swej książce o Wołyniu, tak opisuje tę siedzibę Bobrów: „Wieś duża, a w niej obszerny pałac z pawilonem, okazałe murowane budowle dworskie, komin od cukrowni, a nareszcie ogromna murowana cerkiew i takiż przy niej monastyr“. Tu miało też płynąć życie pięknej Joanny, a wszystko składało się na to, że płynęło szczęśliwie, bezkłopotliwie, wśród samych przyjemności i zabaw. Zakochana w swoim mężu, dla którego była „jakby stworzoną“ (a i o nim mówiono, że był jakby stworzony dla niej), opływając we wszystko, o czem zamarzyła, kosztowała tylko rozkoszy życia, ani się domyślając nawet, że nietylko róże kwitną na ziemi, ale i ciernie. Wszyscy byli dla niej zuwielbieniem, wszyscy podziwiali jej nadzwyczajną piękność. W kilka miesięcy po ślubie, w lipcu, „prezentowała się w Zofiówce, pod Humaniem, zwracając uwagę wszystkich swoją niezwykłą urodą. A tłumy publiczności na owego św. Piotra były tak znaczne, że przybysze opłacali po kilkadziesiąt rubli chatkę do przenocowania. I te tłumy, jak w tęczę, wpatrywały się w twarz przedziwnie pięknej pani, której honory gospodarza domu robił hr. Aleksander Potocki, królewskie jej niejako składając hołdy“ [1]). Zimę z r. 1825 na 1826 spędzono w Petersburgu (do którego wogóle państwo Bobrowie jeździli bardzo często, zwłaszcza w czasie karnawału i sezonu opery włoskiej). O ile bawili w Zahajcach, o tyle oboje występowali przeważnie w roli uprzejmych gospodarstwa, pan Teodor bowiem, nie gardząc popularnością wśród okolicznej szlachty, prowadził dom otwarty, dla wszystkich dostępny; a że nie szczędził grosza ani na kuchnię, ani na piwnicę, więc się bawiono u niego, jak mało gdzie, jedząc, pijąc i popuszczając pasa. Ztąd poszło, że Zahajce, zawsze pełne bliższych i dalszych sąsiadów, rozbrzmiewając muzyką rogów myśliwskich, rżeniem koni, graniem ogarów, strzałami flint, skomleniem chartów, nawoływaniem dojeżdżaczy, hukiem szampana, odgłosem muzyki tanecznej, a także chrzęstem kart i banknotów, zasłynęły niebawem, jako „wesoła, licznymi gośćmi zaludniona rezydencya pana Teodora Bobra“. Tak płynęły dnie i noce, tygodnie i miesiące, wszyscy zaś, co bywali w Zahajcach, jak najmilsze ztamtąd wywozili zawsze wspomnienia: „Któż bowiem — powiada Stecki — serdecznie nie kochał ich gospodarzy, kto ich serdeczną gościnę zapomni“. Po krótkim czasie przyszły i dzieci, a dwie córeczki pani Bobrowej, Ludwika i Zofia, *Lolly* i *Sophinette*, jak je nazywała matka, były tak piękne, że słusznie mogły się nazywać jej nieodrodnemi córami. Około tegoż czasu, w r. 1826, pan Teodor został wybrany na marszałka powiatowego w powiecie krzemienieckim [2]), co wielce schlebiało jego próżności i ambicyi. Niestety, młoda pani marszałkowa, choć jej niczego nie brakowało do szczęścia, zaczęła szwankować na zdrowiu, tak, iż okazała się potrzeba częstych wyjazdów za granicę. Na szczęście, miało to i swoją dobrą stronę, bo jakkolwiek pani Joanna niechętnie rozstawała się z mężem, któremu piastowany urząd nie zawsze pozwalał towarzyszyć małżonce, to jednak zaprzeczyć się nie da, że podróżować lubiła, że z rozkoszą oddychała atmosferą Wiednia, Drezna, Frankfurtu, Wiesbadenu. O tem bowiem, żeby zagranicą tęskniła za krajem, nie było mowy. Polką czuła się w bardzo małym stopniu.... Tak upłynęło lat pięć. Z nadejściem r. 1831, gdy w Warszawie wybuchło powstanie, które niebawem — razem z cholerą — przeniosło się i na Wołyń, pani Joanna udała się z dziećmi do Drezna [3]), gdzie zabawiła pół roku przeszło. Tymczasem marszałek został w Żytomierzu aresztowany. Gdy się uspokoiło na Wołyniu, pani marszałkowa wróciła do Zahajec, a gdy się zaczął rok 1832, znów wrócono do dawnego trybu życia, do zabaw i wyjazdów w sąsiedztwo, a także do Żytomierza i Krzemieńca [4]). Pani Joanna wciąż była zakochana w swym mężu, tak dalece, że gdy pan Teodor, zaraz po świętach wielkanocnych, które „cała rodzina marszałka i jego żony“ spędziła w Sobolówce pod Żytomierzem [5]), wyjechał za interesami majątkowymi do Odessy, ona, gdy nie wracał przez czas dłuższy, „zatęskniwszy za mężem“, pojechała za nim [6]). Lecz pojechała napróżno; marszałka już nie było w Odessie. Zawiedziona i strapiona, nietylko wróciła z niczem, ale w podróży nabawiła się bolu zęba. Ponieważ nie miała zaufania do krajowych dentystów, więc rozkazała swemu plenipotentowi, Turkułłowi, żeby natychmiast wysłał sztafetę.... do Wiednia, po słynnego tamtejszego doktora, Kaligę, dla wyrwania owego nieszczęsnego zęba [7]). Szczegół to, jakkolwiek drobny, wielce charakterystyczny, świadczy bowiem, iż pani Joanna miewała swoje fantazye.... Bądź co bądź, nie odmawiała sobie niczego, a mąż, byle dogodzić swej pani, pozwalał na wszystko, nie żałując na żadne zachcenia swej pięknej żony-kochanki. Gdy chciała wyjeżdżać zagranicę, nigdy nie sprzeciwiał się temu, a roku 1834 pojechał nawet z nią razem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

---

[1]) Józef Drzewiecki. *Reszta pamiętników*, II., 360.

[2]) Turkułł, *Gawędy*, str. 30, „Generał po dość długim pobycie w Petersburgu powrócił z synami do Zahajec. W Żytomierzu odbywały się wybory i obydwóch jego synów wybrano na marszałków powiatowych. Urbana w dubieńskim, Teodora w krzemienieckim powiecie. Teodor (w r. 1825) był już żonaty z Joanną Morzkowską. Urban ożenił się później, z Klementyną Rzyszczewską z Żukowic. Wesele było bardzo wystawne, ale bardzo prędko po niem zachorował pan młody i trzynastego dnia życie zakończył“.

[3]) Turkułł, *Gawędy*, str. 39 „.... generał Dwernicki z Porycka szedł ciągle ponad granicą austryacką i w Kołodnym, w powiecie krzemienieckim przeszedł do Galicyi. Generał Rydygier ciągle za nim postępował. Posłaniec przywiózł mi z Krzemieńca od marszałka Bobra odpowiedź, że sam przyjechać nie może, żebym radził sobie jak mogę, że żonę z dziećmi wysłał zagranicę, a sam na urzędzie tak zajęty, że nawet do Zahajec dojechać nie może. Mnóstwo obywateli zaczęło wyjeżdżać do Galicyi“. W liście datowanym z Drezna dnia 3 maja 1831 donosił Słowacki matce, że bywa w domu pani Szymanowskiej. „Teraz przyjechały jej siostry, Grocholska i Bobrowa“.

[4]) Turkułł, *Op. cit.* 43. Słowacki w jednym z listów do matki, pisząc do niej o pani Bobrowej, określa ją, jako „tę panią, co to na osiołkach po wzgórzach Czerczy z dziećmi jeździła“. Góra Czercza wznosi się nad Krzemieńcem.

[5]) Turkułł 43.

[6]) Turkułł 44. „Pani Bóbr, zatęskniwszy za mężem, postanowiła pojechać do niego do Odessy. Wyrobiłem paszport i pojechała“.

[7]) Turkułł, 45.

Po przemowach del. Schlegla, Stanka i Pachera obrady przerwano.

*

Najbliższe plenarne posiedzenie Delegacyi Rady państwa naznaczono na dzień 11 b. m. Początek o godzinie 11 przed południem. Na porządku dziennym: budżet Ministerstwa spraw zagranicznych.

Z komisyj Izby posłów.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej, w dalszym ciągu dyskusyi nad rozdziałem „sól“, przemawiał p. Korosec, zastrzegając się przeciw zapatrywaniu, panującemu w poszczególnych Ministerstwach, jakoby rezolucye wnoszone były tylko dla pozoru. Mowca oświadcza, że zastępcy agrarnej ludności nigdy nie przestaną żądać, aby sól dla bydła była sprzedawana w cenie, równej kosztom produkcyi, tak samo, jak sól dla celów fabrycznych. Opodatkowanie soli kuchennej wydaje się mowcy urządzeniem antispołecznem, przeciw któremu należy zaprotestować.

P. Diamand zauważa, że mowcy z Koła polskiego i stronnictwa chrześciańsko-społecznego przy sposobności omawiania spraw solnych przybrali ton, który nasuwać mógłby przypuszczenie, iż wybiła ostatnia godzina dla gabinetu. Jest to jednakże tylko walka dla pozoru. Przy głosowaniu Rząd cieszyć się będzie zupełnem zaufaniem. Jeżeli P. Minister skarbu ujemnie wyraził się o rezolucyach, to należałoby dać stosowną na to odpowiedź, t. j. odmówić kredytu, lub nie wnosić żadnych więcej rezolucyj. Charakterystyczne jest jednak wedle mowcy, iż żadne ze stronnictw mieszczańskich nie miało odwagi pochwalić obecnego stanu. P. Diamand przypisuje socyalnym demokratom zasługę, że parlament austryacki raz przecie zdobył się na zniżenie podatku konsumcyjnego. Byłoby wedle mowcy wielkiem złem, gdyby paragrafu drugiego ustawy o zniżeniu podatku od cukru użyto do tego celu, iżby uniemożliwić wejście tej ustawy w życie. Stronnictwo chrześciańsko-społeczne zaangażowało się tu swym honorem. Jeżeliby Izba panów miała próbować przy pomocy § 2 uniemożliwić całą ustawę, to mowca spodziewa się, iż otrzyma ona pamiątkę, której nie zapomni. Podatek od soli jest, zdaniem dr. Diamanda, gorszy, aniżeli „pogłówne“, gdyż jest podatkiem progresywnym z progresyą ku dołowi. Konsumcya soli w kołach ludności, mających 800 do 1.200 marek dochodu, według dochodzeń statystycznych w Niemczech, jest o dziesięć na głowę większa, aniżeli konsumcya soli w tych warstwach, które mają dochodu 4 do 6.000 marek. Mowca potępia wobec tego powiększenie wydatków. Nie powinno się, powiada, odgrywać roli wielkiego mocarstwa na koszt najuboższych warstw ludności.

Następnie wnosi p. Diamand, aby głosowanie nad rozdziałem „sól“ odroczono, póki Rząd nie zda sprawy z rokowań, przeprowadzonych z węgierskim rządem co do zniżenia cen soli kuchennej dla użytku ludzi o 10 koron na 100 kilogramach. Ceny zaś soli dla bydła, o ile to zawisło wogóle od węgierskiego rządu, mają być według wniosku p. Diamanda zniżone o 2 korony na 100 kilogramach. Na wypadek odrzucenia tego wniosku, stawia mowca wniosek ewentualny, aby w rozdziale XXII. pokrycia, pozycyę „1 a“ „sól kuchenna do użytku ludzi“ z 41,829.000 k. zniżono na 19,328.000 kor., pozycyę zaś drugą „sól dla bydła“ z 3 milionów na 1,906.000 koron.

W sprawie soli dla celów fabrycznych zauważa p. Diamand, że fabryki sody doznają ochrony cłowej, że kartel fabrykantów sody wyzyskuje rzekomo ludność, że fabrykanci sody otrzymują sól po minimalnej cenie, prawdopodobnie znacznie poniżej kosztów produkcyi. Tego — powiada — nie można tolerować. Mowca stawia dalszy wniosek, z wezwaniem do Rządu, aby w przyszłości w objaśnieniach do rozdziału „sól“ w ten sposób postępował, iżby koszta produkcyi i ceny sprzedaży wszystkich sort były uwidocznione według jednostki wagi. Racyonalny rozwój produkcyi soli jest rzeczą nieodzowną.

Z kolei przemawiał p. Beer, poczem zabrał głos P. Minister skarbu dr. Korytowski.

Wywody P. Ministra skarbu dr. Korytowskiego.

P. Minister wyraża przedewszystkiem ubolewanie z powodu, że wcale nie uwzględniono jego próśb i przestróg, wystosowanych onegdaj do komisyi, spadł bowiem formalny deszcz wniosków, które w razie przyjęcia mogłyby zupełnie zachwiać dochodami Państwa z monopolu solnego.

P. Minister przypomina, co oświadczył onegdaj z całą stanowczością a mianowicie, że wobec wielkich wydatków, które mają nastąpić, w obecnej chwili absolutnie niema mowy o zniżeniu podatków i należytości; że ku największemu jego ubolewaniu musiało ze względów politycznych nastąpić zniżenie podatku od cukru; wówczas jednakże wystosował P. Minister prośbę, aby skończyło się na tem zniżanie podatków i należytości. Mimo to zgłoszono znowu rozmaite wnioski o zniżenie. Najdalej idzie wniosek p. Diamanda, aby głosowanie nad pozycyą „sól“ odroczyć do czasu, gdy Rząd zda sprawę z przeprowadzonych z rządem węgierskim rokowań w sprawie zniżenia ceny soli kuchennej do użytku ludzi o 10 koron i cen soli dla bydła o 2 korony. P. Minister w żaden sposób nie może zgodzić się na *meritum* tego wniosku, jak już bowiem wykazał, obecnie zniżenie cen soli jest niemożliwe. Przyznaje mowca wprawdzie, że zysk z monopolu państwowego jest dla ludności dotkliwym podatkiem, jednakże obecnie skarb Państwa nie może zrzec się tego dochodu. Co do wniosku, aby w tej sprawie porozumieć się z węgierskim rządem, oświadcza P. Minister, że tego rodzaju krok byłby teraz bezcelowy, albowiem rząd węgierski na taką propozycyę nie zgodzi się nigdy.

Przeciwko dalszemu wnioskowi p. Diamanda, żeby koszta produkcyi i ceny wszystkich gatunków soli były według jednostki wagi uwidaczniane, nic P. Minister nie ma do zarzucenia i z największą przyjemnością gotów jest wyrażonym w tym kierunku życzeniom komisyi uczynić w przyszłości zadość.

Z całą stanowczością występuje P. Minister przeciwko wnioskowi p. Beera, aby stosunki robotników, zatrudnionych w państwowych salinach, były uregulowane w drodze ustawowej. Nie uchodzi przecie, aby te stosunki z wszystkimi, tak zmiennymi szczegółami normowano w drodze ustawodawczej. Może to nastąpić tylko w drodze administracyjnej. Nikt nie zdoła przecież przewidzieć, co parlament uczyniłby w wypadku, gdyby jego zadaniem było uregulowanie w drodze ustawy stosunków i płac robotników w salinach, w fabrykach tytoniu, na poczcie i t. p.

P. Minister przechodzi następnie do wywodów p. Beera w sprawie stosunków w salinach w Haalstadt i oświadcza, że gotów jest poinformować się o tem, a gdyby przytoczone przez p. Beera okoliczności okazały się prawdziwe, zaradzi złemu. W sprawie budynków mieszkalnych dla robotników powołuje się dr. Korytowski na dawniejszą swą działalność, dał bowiem chyba dość liczne dowody, iż zawsze starał się o budowę nowych budynków, które nietylko wpływają na polepszenie doli, lecz także oddziaływują cywilizacyjnie.

Następnie zastrzegł się P. Minister stanowczo przeciw zarzutowi, jakoby sprawy mieszkań robotniczych nadużyto jako środka walki przedsiębiorcy z robotnikami.

Co do państwowej administracyi, to zarzut w tej mierze jest zupełnie nieuzasadniony. P. Minister sądzi, [illegible] ronnictwo opozycyjne nie powinno podnosić takich, z pewnością nieuzasadnionych zarzutów. Omawiając wywody hr. Kolowrata, przyznaje mowca, że stosunki w fabrykach i sposoby wydobywania soli potasowej są może poniekąd zacofane; nie należy jednak zapominać, że niemieckie saliny rozporządzają ogromną ilością tego rodzaju soli, gdy austryackie saliny w Kałuszu mają zakres bardzo ograniczony. Z tego powodu nie można u nas w ogóle tak postępować jak w Niemczech i saliny w Kałuszu, zawierające ten gatunek soli, nie mogą być w podobny, jak tam, sposób wyposażone. W każdym razie rozważy P. Minister poruszone przez p. Kolowrata myśli i uczyni, co możliwe, aby życzeniom kół agrarnych i przemysłowych w tym kierunku stało się zadość.

P. Minister kończy oświadczeniem, że jeszcze raz stanowczo występuje przeciw wszelkim żądaniom zniżenia cen soli i sprzeciwia się wnioskowi p. Beera o uregulowanie stosunków robotniczych w salinach w drodze ustawodawczej. Natomiast nie ma P. Minister nic do podniesienia przeciwko rezolucyom o poprawę niektórych innych stosunków w salinach.

Dalsza dyskusya.

Po przemowie p. Morseya dyskusyę zamknięto.

P. Kolischer wywodzi, że konsekwentne przeprowadzenie zasady, iż ciężary ponoszone przez biedniejsze warstwy ludności powinny być zmniejszone, musiałoby obniżyć dochód budżetowy przynajmniej o 200 milionów. Mowca rozumie w zupełności, że cała polityka finansowa polega na ofiarach wielkich mas, jednakże temu nie można odrazu zaradzić. Należy ustawodawstwo powoli w ten sposób kształtować, aby do ponoszenia nowych ciężarów powołane były nowe warstwy ludności. P. Minister skarbu jako członek Koła polskiego wie bardzo dobrze, iż posłowie galicyjscy w żadnej sprawie nie są wystawieni na tak dotkliwe ataki ze strony ludności, jak w kwestyi solnej, mimo tego, iż w Galicyi ceny soli są najniższe. Gdyby publiczności dano tylko do dyspozycyi sumy, które możnaby oszczędzić przez potanienie produkcyi, to wynikłaby ztąd korzyść dla gospodarstwa bez narażenia fiskusa na koszta. Gospodarka państwowa w Austryi jest — zdaniem mowcy — najbardziej zacofana i rzekomo nie stoi na wysokości czasu. Na siłach roboczych oczywiście oszczędzić nie można, jednakże możnaby wiele oszczędzić przez zmodernizowanie ruchu. Starano się o upaństwowienie kolei, ale teraz cierpi się z tego powodu, gdyż dziś panują rzekomo na kolei Północnej stosunki wcale niepomyślne. W salinach gospodaruje się — zdaniem mowcy — tak, jak przed stu laty; a specyalnie w Galicyi trzeba było osobistej inicyatywy obecnego Ministra skarbu, aby tam zaprowadzić ruch racyonalny.

W końcu prosi mowca, aby w przyszłym budżecie nastąpiło zniżenie cen soli.

P. Romańczuk sądzi, że nie potrzeba dłuższej dyskusyi nad sprawą zniżenia cen soli. Także mowca uznaje argumenty P. Ministra skarbu, że między dochodami i wydatkami w budżecie państwowym musi panować zgoda, ale zniżenie cen soli może bardzo dobrze być przeprowadzone bez znacznego zniżenia dochodu z monopolu solnego. Jeżeli ma się do wyboru między zniżeniem podatku od cukru i od soli, to mowca bezwzględnie musi oświadczyć się za zniżeniem cen soli, ponieważ tego rodzaju zarządzenie wyszłoby na pożytek o wiele szerszych kół ludności. Ponieważ jednakże sytuacya nie jest tego rodzaju, tedy obok zniżenia ceny cukru należałoby przeprowadzić też zniżenie cen soli. Mowca wnosi wraz z p. Wassilko rezolucyę, wzywającą usilnie Rząd, aby w okolicach górskich w Galicyi i na Bukowinie, celem podniesienia chowu bydła, zezwolił tamtejszej bardzo ubogiej ludności włościańskiej na czerpanie w wielkich rozmiarach surowicy ze źródeł solnych; aby polecił przychylnie załatwiać prośby o otwarcie takich źródeł, oraz aby gminy, które wnoszą tego rodzaju petycye, nie były o ile możności narażone na żadne koszta. W końcu zaleca mowca do uwzględnienia petycyę wschodnio-galicyjskich robotników salinarnych o polepszenie płac.

---

24)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MINIA.

(Naśladowane z francuskiego).

III.

(Ciąg dalszy).

Kilka dni mija. Panna Noémi jest pożerana najstraszniejszemi mękami sumienia, pożerana z jednej strony obawą, aby nie zmartwić Mini, a z drugiej, aby się nie okazać nadto wyrozumiałą.

Bez wątpienia, że wszelkie bliższe stosunki z temi biednemi dziećmi są niemożliwe. Ale instynkt, który zbliża do nich Minię, tylko szlachetnym nazwać można. Kto wie, czy nie będzie miała na nich zbawiennego wpływu? A przytem, polecenia matki chrzestnej są bardzo elastyczne. W głębi duszy, panna Noémi czuje instynktownie, że mateczka więcej jest skłonna do tolerancyi, niż chce się przyznać do tego.... A Minia bywa kolejno taka stanowcza i pieszczotliwa w swoich prośbach.... Panna Noémi przechodziła z jednej koncesyi w drugą.

Na drugi dzień po bitwie, gdy spotkano się na skwerze, mały Lulu bez wahania przybiegł i rzucił się w ramiona Mini. A czerwieniąc się i blednąc z kolei, zdobywając się na większą odwagę niż wtedy, gdy jej potrzebował wczoraj, stając w obronie brata, Maks zbliżył się do dziewczynki z pierwszego piętra, podziękował jej za pomoc i zapytał, czy nosek nie bardzo ją boli. Minia odrzekła z wielką żywością, że nosek już się zagoił. Ale czy przynajmniej różowy piesek nie ucierpiał w tej walce? Nie, nie! Lulu przynosi jej szacowną zabawkę. Opatrują go starannie, przypominając sobie cały przebieg awantury. Zosia także miesza się do tej rozmowy.

Przez całą godzinę panna Noémi znosiła niewypowiedziane katusze. Ale jakże się oprzeć udzielaniu serdecznych wynurzeń, pochodzących z najlepszej cząstki duszy ludzkiej? Jedno tylko co mogła uczynić, to, że zabrała Minię z powrotem na pięć minut przed upływem godziny — i to za pomocą kłamstwa, że zapomniała o pewnym sprawunku. Odchodząc, Minia zawołała do nich: „Do jutra!“

Przez całą noc panna Noémi pocieszała się nadzieją, że deszcz będzie padał. Ale zrana, jak na złość, świeciło wspaniałe słońce. Wtedy, tonem namowy, zaproponowała przechadzkę na Pola Elizejskie. Lecz Minia odrzekła stanowczo:

— Za nic w świecie! moi towarzysze na mnie czekają!

Moi towarzysze!... I Minia poszła tak prędkim krokiem, że panna Noémi aż się zasapała. Przywitano się jak starzy znajomi. Lulu potrząsał różowym pieskiem. Maks przyniósł lejce. A nadąsane oblicze Zosi rozjaśniło się z powodu pary kolczyków, które Minia ofiarowała wczoraj jej lalce. I panna Noémi pozostała sama jedna na straży całej bandy dzieci, ponieważ służąca małych Péborde musiała się zobaczyć z drugim swoim kuzynem, infanterzystą...

Wracając do domu, panna Noémi starała się obudzić skrupuły w duszy Mini. Czy sądzi, że matka chrzestna byłaby zadowoloną, widząc ją w tak ścisłych stosunkach z dziećmi „tych ludzi?“ Ale spokojna w swojem sumieniu Minia, nie dała się wzruszyć. Nie szukała przecież towarzystwa małych Péborde. Przypadek wszystko zrządził. Zresztą, mateczka przyznała słuszność Mini, a gdyby wiedziała, jakie miłe są te dzieci, samaby je polubiła!

Co można twierdzić na pewne, to, że chrzestna matka, nie może nie wiedzieć tego wszystkiego, o czemby wolała nie myśleć. Minia, w swoich rozmowach jest nieprzyjaciółką wszystkiego, co wygląda na przymus i wykręty. Pomimo, iż matka chrzestna unika o ile może tego przedmiotu i przeciwnie, usiłuje zmienić temat rozmowy, bywa codzienne wyczerpująco poinformowaną o zdrowiu, charakterze, upodobaniach i zwyczajach małych Péborde. Zosia stanowczo jest milsza, niż się z początku zdawało. Ale tak śmiesznie bywa ubrana, że wygląda jak piesek tresowany w cyrku. Następuje humorystyczny opis jej strojów. Co do Maksa, byłby doskonałością, gdyby chciał być trochę weselszy i mniej się trapił. Ale kilka dni temu naprzykład, miał łzy w oczach dla tego, że dostał tylko czwarty stopień i to jeszcze niesprawiedliwie.

Matka chrzestna ozięble przyjmuje te wiadomości. Widocznie wolałaby mówić o czem innem. Ale przecież ona sama napominała Minię, aby nic przed nią nie ukrywała, mówiąc szczerze o wszystkiem. Z tego powodu jest zmuszona wyrazić zdziwienie co do tualet Zosi i zrobić uwagę: „Ten chłopiec widać dobrze się uczy, jeżeli jest taki smutny, że tylko czwarty stopień otrzymał?“ — Czy dobrze się uczy? Naturalnie, jeżeli zawsze jest pierwszym. A jest najmłodszym w klasie. Dnia jednego, Minia zapomniała jakiegoś szczegółu z historyi Joanny d'Arc, a on jej powtórzył wszystko, jak z książki.

Jak z książki! A więc, dusza tego dziecka nie była jeszcze całkowicie stracona, dzięki otoczeniu, w którem się znajduje? Oblicze matki chrzestnej się rozjaśnia. Chętnie przyznaje, że Maks wydał jej się poważny i uprzejmy. Minia unosi się radością. Przy deserze całuje matkę chrzestną tak, że mało jej nie udusi. Oczy jej błyszczą. Matka chrzestna chwieje się w swoich postanowieniach. Tonem obojętnym zadaje pytanie pannie Noémi, która od początku obiadu siedzi jak na żarzących węglach. Więc te biedne dzieci okazują się mniej źle wychowane, niżby się tego można spodziewać? Panna Noémi odpowiada szybko, starając się zapanować nad drżeniem głosu. Zapewne, że widać po nich, iż nie otrzymały starannego, chrześciańskiego wychowania. Dziewczynka przedewszystkiem nie bardzo jej się podoba. Ale bywają dziewczynki, aczkolwiek wychowane w klasztorze, nie wiele więcej warte. Starszy chłopczyk tak, trzeba to przyznać.... bez zarzutu. A najmniejszy, rozkoszny dzieciak.

Matka chrzestna nieokreślonym ruchem potrząsa brodą. Przychodzi jej gwałtowna pokusa złożyć broń, powiedzieć pannie Noémi i Mini:

— A więc dobrze. Zgadzam się na wszystko. Niechaj Minia bawi się ile chce z temi dziećmi. Rozgrzeszam naprzód, przebaczam, przystaję, byle Minia była wesoła i byle żadna z jej myśli obcą mi nie była.

Panna Noémi ma niejasne poczucie tej walki i czeka z niepokojem na słowa, które ulgę sprawią jej sumieniu. Chcąc nadrobić miną, a bardziej jeszcze, aby mieć czas się zastanowić, matka chrzestna bierze do rąk machinalnie gazetę *La Croix* leżącą obok, na stoliku i rzuca okiem roztargnionem na pierwszą kartę. Niestety!...

Wczoraj, w Izbie, deputowany Péborde wstąpił na trybunę, żądając wypędzenia siostr służebniczek.... Czyż to nie fatalność, żeby matka chrzestna, która tak rzadko czytuje dzienniki, wpadła właśnie na ten artykuł? A więc chyba palec Boży go jej wskazał? Naznacza paznogciem ustęp, podaje dziennik pannie Noémi i mówi oschłym tonem:

— Zrozumie pani, iż bardziej, niż kiedykolwiek chodzi mi o to, aby Minia nie spoufalała się więcej z dziećmi tego człowieka!

Panna Noémi czyta, pochyla głowę i wraca do swoich niepewności....

(Ciąg dalszy nastąpi).

Po przemowach pp. Walchera, Conciego i Malika, wniósł p. Diamand rezolucyę w sprawie swobodnego czerpania solanki w tych okręgach, w których znajdują się źródła solne, zwłaszcza w powiecie drohobyckim.

Mowca wszczyna następnie obszerną polemikę z wywodami p. Kolischera.

Co do zgłoszonego przez mowcę wniosku o odroczenie głosowania nad pozycyą „sól" to komisya — powiada p. Diamand — przez przyjęcie tego wniosku spełniłaby obowiązek swój wobec ludności. Mowca spodziewa się, że P. Minister skarbu będzie miał dość poczucia konstytucyjnego, aby na wypadek przyjęcia tego wniosku także życzenie w nim zawarte uwzględnić. Mowca nie chce wchodzić głębiej w sprawę podwyższenia płac oficerów, wyraża wszakże przekonanie, że nigdy nie będzie można ludności wytłumaczyć, dla czego ma Państwo dość pieniędzy, ażeby podwyższyć płace oficerów, a za mało pieniędzy, ażeby zniżyć ceny soli. Za szkodliwą dla interesów ludności uważa mowca wniesioną przez p. Walchera rezolucyę, domagającą się, aby na wypadek jeśliby nie mogło być uskutecznione zniżenie podatku od cukru, natychmiast rozpocząć rokowania z rządem węgierskim w sprawie zniżenia cen soli.

W głosowaniu odrzucono wniosek p. Diamanda o odroczeniu głosowania, a uchwalono rezolucye pp. Diamanda i Romańczuka w sprawie źródeł solnych.

Poczem pozycyę „sól" bez zmiany komisya uchwaliła.

Pp. Beer i Diamand zgłosili swe rezolucye, jako wota mniejszości. P. Walcher cofnął swą rezolucyę.

Komisya przystąpiła z kolei do dyskusyi nad budżetem Ministerstwa handlu.

Po referacie p. Witteka przerwano obrady do dzisiaj.

*

Komisya rolnicza Izby posłów uchwaliła wczoraj przejść do porządku dziennego nad wnioskami w sprawie przywozu mięsa zamorskiego i zniżenia ceł zbożowych. Uchwalono natomiast wniosek p. Herzmanskyego w sprawie ustanowienia maksymalnych taryf celem zapobieżenia podwyższaniu cen artykułów spożywczych.

Następnie przystąpiła komisya do obrad nad wnioskami o zniżenie podatku gruntowego.

P. Minister skarbu dr. Korytowski prosił, aby wszystkie odnośne wnioski przekazano komisyi podatkowej. P. Minister nie ma nic przeciw temu, by komisya rolnicza wyraziła życzenia swe w formie rezolucyi, lecz następnie należy wszystkie te rezolucye przekazać komisyi podatkowej, a Rząd z pewnością wyrażone w nich życzenia podda szczegółowej rozwadze. P. Minister powołuje się na swe onegdajsze oświadczenie w komisyi budżetowej. Od skarbu Państwa wymaga się ogromnych świadczeń na cele wojskowe, na sanacyę finansów krajowych, na ubezpieczenie na starość. Wobec tego konieczną jest rzeczą zastanowić się, jakby uniknąć zmian radykalnych.

Co do sanacyi finansów krajowych może P. Minister zauważyć jedynie, że nie obejdzie się ona bez dotkliwych ofiar. Na wniosek więc o zniesienie podatku gruntowego nie może zgodzić się mowca, a zaproponowane inne dochody wcale nie wystarczają. Co do podatku spadkowego, to wkrótce zostanie wniesione odpowiednie przedłożenie, ale także i ten podatek musi być utrzymany w pewnych granicach. Podatki od rzeczy zbytkowych, jak wiadomo, nic nie przynoszą. Mamy system podatków przychodowych. Zagranicą, gdzie ten system zniesiono, podnoszą się głosy za ponownem jego zaprowadzeniem.

P. Minister prosi w końcu ponownie o przekazanie wniosków i rezolucyj komisyi podatkowej, gdzie z pewnością zostaną odpowiednio do stosunków uwzględnione.

Następnie wszystkie w toku dyskusyi postawione wnioski i rezolucye przekazano p. Schöpfowi do zreferowania.

*

Komisya legitymacyjna na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła w sprawie wyborów pp. Breitera, Sikorskiego i Głąbińskiego przedsięwziąć uzupełnienie dochodzeń.

Dalszy ciąg obrad komisyi odbędzie się prawdopodobnie dopiero z początkiem marca.

Z pod berła rossyjskiego.

(Nowy atak Mienszykowa. — Informacye z ostatniej chwili).

P. Mienszykow niestrudzenie pracuje na popularność i zdobywa ją istotnie, na chwilę bodaj, gwałtownymi, nieprzebierającymi w wyrazach atakami na wybitnych w społeczeństwie rossyjskiem ludzi lub poważne stronnictwa polityczne. Obecnie wystąpił ponownie z ostrym artykułem przeciw Milukowowi z powodu jego podróży do Ameryki. Uważa on podróż Milukowa za wynik intryg Żydów, którzy nie wskórawszy nic przez rozruchy wewnętrzne, usiłują wywołać interwencyę zewnętrzną. Mienszykow nazywa Milukowa najemnikiem żydowskim i twierdzi, iż dla takich panów nie ma miejsca w parlamencie rossyjskim. Dalej zapytuje, czyż już, jeżeli nie w Dumie, to w samem państwie nie znajdzie się garstka patryotów rossyjskich, która będzie miała odwagę wyrazić Milukowowi swe oburzenie za jego sprzedajną, krzywdzącą Rossyę podróż do Ameryki; „czyż nastąpił taki zanik naszego poczucia państwowości, że prawodawcy obydwu Izb nie zauważą tego podłego wybiegu swego kolegi, będącego ohydną zdradą względem narodu, czyż nie znajdą się przedstawiciele narodu, którzyby wskazali takim panom drzwi?"

Tego rodzaju artykuły wywoływać mogą jedynie wzruszenie ramion i uśmiech politowania, ale... każdy je czyta, a „niestrudzony bojownik" zyskuje upragniony rozgłos!

*

Ministerstwo wojny zwróciło uwagę warszawskiego generał-gubernatora na zbyt wielką liczbę wojsk, odciągniętych od służby czynnej i od ćwiczeń dla stróżowania przy kopalniach i zakładach fabrycznych w Zagłębiu Dąbrowskiem i zażądało cofnięcia odnośnych posterunków wojskowych.

Senat wyjaśnił, że Żydzi, którzy przechodzą na łono Kościoła ewangelicko-augsburskiego w guberniach Królestwa Polskiego, bez uzyskania pozwolenia ministra spraw wewnętrznych, jeżeli tylko obrzęd chrztu dokonany był wedle przepisów przewidzianych ustawą tegoż Kościoła i jeżeli neofita dopełnił przepisu wskazanego w art. 24 ustawy paszportowej, zyskują prawa przyznane chrześcianom w całem państwie rossyjskiem i nie podlegają ograniczeniu prawa dowolnego wyboru miejsca zamieszkania.

W petersburskiej „Lidze odrodzenia floty" gen. Bujnicki wygłosił referat o konieczności zbudowania kilku nowych fortec na Dalekim Wschodzie w Chabarowsku, Błagowieszczeńsku, Nowokijewsku i Petropawłowsku na Kamczatce, dla obrony Syberyi przed napadami Chin i Japonii. Generał obliczył, że w ciągu lat pięciu potrzeba wydać na to 483 milionów, czyli blisko pół miliarda rubli. Słuchacze oklaskiwali słowa generała. Ale zkąd wziąć pieniędzy? Dodać trzeba, że po tym referacie przemawiał prezes Ligi, admirał Beklemiszew, który nazwał zdrajcami ludzi, żądających zmniejszenia kredytów na wojsko lub flotę.

Na zebraniu posłów, należących do „Związku narodu rossyjskiego", uchwalono podobno zlikwidować *Russkoje Znamia*, które skutkiem nieumiejętnego prowadzenia utraciło swe znaczenie, jako organ partyjny. Po za tem pismo ma 20 tysięcy rubli długu, a gotówki na dalsze wydawnictwo nie ma wcale.

Pisma notują pogłoskę, jakoby przywódcy październikowców zwrócili się do posła kadeckiego, Makłakowa, z prośbą, aby opracował dla nich plan najbliższych prac Izby państwowej i obmyślił środki celem uczynienia Izby bardziej produkcyjną. Fakt ten uważają za wielkie zwycięstwo moralne „kadetów" nad październikowcami.

W sferach rządowych powstał zamiar, aby przywrócić wysyłanie na Sachalin przestępców, skazanych na ciężkie roboty.

Projekt wyasygnowania 916 milionów na rozszerzenie sieci kolejowej został odłożony ze względu na trudną sytuacyę finansową.

W rozmowie z dziennikarzami prezes Izby Chomiakow oświadczył, że pogłoski, jakoby miał zamiar ustąpić ze stanowiska prezesa Dumy, rozpuszczają posłowie ze skrajnej prawicy, którzy chcieliby w Izbie gospodarować po swojemu i mają mu za złe, że nie stawia przeszkód mowcom z partyi „kadetów" i lewicy. Chomiakow jednak bynajmniej nie myśli liczyć się z intrygami prawicy i obowiązki prezesa Izby pełnić będzie dalej, słuchając jedynie głosu własnego sumienia.

Sprawa finlandzka zdaje się zaostrzać w sposób niepokojący. Zaprzeczono, co prawda, pogłosce o przesunięciu do Finlandyi kilku znaczniejszych oddziałów wojskowych, ale już samo wzmocnienie ochrony kordonu wywołuje pewne zaniepokojenie w szerszych kołach ludności W. Księstwa. Artykuły *Now. Wrem.*, głoszące otwarcie, że chodzi o „zdobycie" gub. wyborskiej, która od czasów Piotra Wielkiego stanowiła część integralną cesarstwa, a którą wcielił do Finlandyi cesarz Aleksander I., że trzeba zabezpieczyć się z góry przed możliwemi następstwami zarówno tego czynu, jak poskromienia separatyzmu finlandzkiego — dolewają oliwy do ognia.

Charakterystyczne wielce szczegóły wyszły na jaw w procesie Stössla. Oto świadek pułkownik Wierszynin zeznał, że Stössel za czytanie gazet stosował względem *drużynnikow* (cywilnych, będących w służbie pomocniczej w fortecy) karę cielesną. Kiedy Stössel — są słowa pułkownika, — zauważył, że podczas odpoczynku *drużynnicy* czytają gazety, rozgniewał się, zaczął krzyczeć i zapytał pułkownika Duvernoy, czy nie karze za czytanie gazet. Duvernoy odpowiedział, że według jego zdania niema za co karać. Stössel wówczas oświadczył, iż za tego rodzaju „przestępstwa" każe bić *drużynnikow* i rzeczywiście poddawał ich chłoście cielesnej na podwórzu straży ogniowej.

Tragedya w Lizbonie.

Jak z Lizbony donoszą, zwłoki króla i następcy tronu będą wystawione na widok publiczny nie w pałacu królewskim, lecz w kościele św. Wincentego i to nieco później, aniżeli pierwotnie projektowano, ponieważ wykończenie trumny opóźni się prawdopodobnie.

Arcybiskup lizboński zarządził z powodu zamordowania króla modły we wszystkich kościołach dyecezyi przez przeciąg dni 30.

W jednej z trzech osób, zabitych podczas zamachu na króla, rozpoznano niejakiego Dapostę. Ten Daposta był zatrudniony u pewnego złotnika, który pod przysięgą zeznał, że kilka minut przed przyjazdem króla posłał był Dapostę na pocztę po marki. To było powodem obecności Daposty na miejscu zamachu. Zginął więc on jako niewinna ofiara przypadku.

Rada ministrów obradowała wczoraj pod przewodnictwem prezydenta ministrów Ferreiry przez 4 godziny i ułożyła program rządowy, który ma być dziś ogłoszony.

W kołach politycznych słychać, że nowy gabinet zamierza wszystkie lub prawie wszystkie wydane przez Franka dekrety cofnąć, a te, które nie mogą być cofnięte, o ile możności złagodzić. Przedewszystkiem mają być unieważnione dekrety, odnoszące się do prasy i nietykalności członków parlamentu.

Wczorajsze dzienniki wieczorne powitały nowy gabinet bardzo sympatycznie. Nowe ministerstwo uważają zresztą powszechnie za gabinet przejściowy tylko.

Rozpowszechnione wczoraj zagranicą pogłoski o zamordowaniu ministra wojny okazały się czczym wymysłem.

Zapisać w końcu wypada, że wedle najnowszych depesz przybyły wczoraj do portu w Lugos cztery krążowniki angielskie.

KRONIKA.

Lwów, 6 lutego.

— **Kalendarz.** Piątek (7 lutego): Romualda. — Sulisława bł. — Hryhorya Ap.

Wschód słońca o godzinie 6·52 rano, zachód słońca o godzinie 4·27 po południu.

— **JE. ks. Metropolita Szeptycki** wyjechał na trzy tygodnie do Włoch.

— **Wiadomości kościelne.** Z dyecezyi przemyskiej: Wskutek rezygnacyi ks. Franciszka Wachlarowicza, opróżnione zostało probostwo w Nowosielcach kozickich. Konkurs rozpisany do 15 marca b. r. Egzamin konkursowy na proboszcza *extra terminum* z dobrym postępem złożył ks. Teofil Smoleń, administrator w Gwoźnicy.

— **Z Uniwersytetu.** P. Ludwik Zengteller, rodem z Nowego Sącza, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W piątek, dnia 7 b. m., prakt. Bibl. Uniw. dr. B. Pawłowski: Królestwo Polskie w latach 1825—1830 i powstanie listopadowe (z obraz. świetln). Zakład chemiczny Uniw. Długosza 6. Początek o godz. 6.

Asyst. Muz. przem. M. Dienstl: „Z celów i zadań sztuki" (z obraz. świetl.). Zakład fizyczny Uniw. Długosza 8. Początek o godzinie pół do 8.

— **Reduta prasy.** Dnia 1 marca b. r. odbędzie się w Krakowie w salach Starego Teatru reduta na dochód wdów i sierót po członkach Towarzystwa Dziennikarzy Polskich we Lwowie.

— **Posiedzenie Towarzystwa filologicznego** odbędzie się w sobotę, dnia 8 b. m., o godzinie 6 w sali Instytutu archeologicznego na Wszechnicy (II. p.). Na porządku dziennym: Odczyt prof. dr. Karola Hadaczka p. t.: „O Polygnocie, malarzu greckim".

— **Z okazyi 50 rocznicy Zjawienia Matki Bożej w Lourdes** odbędzie się w kościele OO. Jezuitów uroczyste trzydniowe nabożeństwo w następującym porządku: w sobotę, 8 b. m. o godz. 6 wieczorem nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem. W niedzielę nieszpory z kazaniem o godz. pół do 5. W poniedziałek nabożeństwo o godz. 6 wieczorem z kazaniem. We wtorek, d. 11 b. m., jako w rocznicę Zjawienia, sumę pontyfikalną o godz. 10 odprawi JE. ks. Arcybiskup dr. Bilczewski, kazanie wygłosi Najprz. ks. Biskup dr. Bandurski. Po południu uroczyste konkluzyjne nieszpory o godz. pół do 6 wieczorem z kazaniem i procesyą.

— **W »Kole muzycznem«** (ul. Jagiellońska 7) odbędzie się w niedzielę, dnia 9 b. m., o godz. 12 w południe pogadanka przygotowawcza (z illustracyą muzyczną) do III. wieczoru sonatowego Melcera-Kochańskiego. — Goście płacą 40 hal.

— **Z Izby sądowej.** Przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych odbędą się w I. nadzwyczajnej kadencyi, rozpoczynającej się dnia 17 lutego b. r., następujące rozprawy karne: Dnia 17 b m. Marya Bakaj o zbrodnię kradzieży. Dnia 18 b. m. Leon Pronik i towarzysze o zbrodnię kradzieży. Dnia 19 b. m. Włodzimierz Pustowaruk i Katarzyna Sawer o zbrodnię kradzieży. Dnia 20 b. m. Chiel Lamm i Markus Bartfeld o obrazę czci. Dnia 21 b. m. Stanisław Brandowski i Stanisław Tokarski o obrazę czci. Dnia 23 b. m. Adam Krajewski o obrazę czci. Dnia 24 b. m. Jadwiga Lauterpacht o zbrodnię dzieciobójstwa.

△ **Dwie znaczniejsze kradzieże** — jak doniesiono wczoraj tutejszej policyi — spełniono w ostatnich dniach w Wiedniu w sklepach jubilerów tamtejszych Józefa Rohlika i Hermana Fränkla. Szkoda wynosi przeszło 5.400 koron.

△ **W ul. Grodeckiej** wpadł wczoraj spłoszony koń p. Stadtmüllera na zarobnicę Katarzynę Nakonieczną i ciężko ją potłukł. Stacya ratunkowa udzieliła jej pierwszej pomocy.

△ **Nieostrożna jazda.** Woźnica Józef Jarocha jadąc wczoraj szybko ul. Janowską, najechał na zarobnika Jana Kosibę, który dostawszy się pod konie, odniósł znaczne obrażenia. Pierwszej pomocy udzieliło mu pogotowie Towarzystwa ratunkowego. Nieostrożnego woźnicę pociągnęła policya do odpowiedzialności sądowej.

△ **Śmiertelna kuracya.** Pięćdziesięcio-sześcioletnia służąca Julia Krzemińska, chorująca od dłuższego czasu, urządziła sobie dziś przed południem za namową kumoszek „suchą łaźnię". Nalała w tym celu do miednicy spirytusu, a zapaliwszy go, grzała się nad ogniem. Nagle zajęło się na niej ubranie i zanim pospieszono nieszczęśliwej ofierze własnej nieostrożności z ratunkiem, odniosła Krzemińska już tak znaczne poparzenia na całem ciele, iż w stanie beznadziejnym odwieziono ją do szpitala powszechnego.

△ **Kronika policyjna.** Na głównym dworcu kolejowym przytrzymano wczoraj niejakiego Hassana Iradcyka, rodem z Persyi, który sprzedawał bezwartościowe szkiełka za brylanty. Iradcyka oddano do aresztów policyjnych.

Do kupca Chaima J. Reissa, zamieszkałego przy ul. Słonecznej l. 20, przybył wczoraj jakiś mężczyzna z prośbą o pracę. Gdy p. Reiss oświadczył mu, iż żadnego zajęcia mu dać nie może i na chwilę wyszedł do drugiego pokoju, nieznajomy skradł leżący na stole pulares z kwotą 100 koron i ulotnił się. Zawiadomiona jednak o kradzieży policya, aresztowała wkrótce sprawcę. Jest nim notowany już rzezimieszek Mojżesz Lewitus. Na razie znalazł on pomieszczenie w aresztach policyjnych.

Za kradzież złotego zegarka na szkodę kupca p. Szymona Friedmana aresztowano wczoraj Justynę Burakównę.

W ul. Sykstuskiej przytrzymano wczoraj 15-letniego Hieronima Ilnickiego na kradzieży flaszek ze śmietanką z wozu mleczarni przeworskiej.

W fabryce p. Ruckera skradziono wczoraj maszyniście Michałowi Kunickiemu pulares, zawierający 54 koron, złoty pierścionek z szafirem i dwie złote obrączki, łącznej wartości 65 koron.

Tutejszą policyę zawiadomiono wczoraj, że zbiegł ze Lwowa do Ameryki tapicer Leon Dornberger, sprzedawszy wszystkie meble, zajęte sądownie w jego sklepie przy ul. Pańskiej l. 15.

— **Pogrzeb ś. p. Stanisława Żółtowskiego** odbył się we wtorek na dworcu w Zakopanem. Towarzystwo rolnicze krakowskie, którego zmarły był członkiem honorowym, reprezentowane było przez swego prezesa Zdzisława hr. Tarnowskiego. W piątek nastąpi eksportacya zwłok z kościoła farnego w Gnieźnie do grobów rodzinnych w Niechanowie.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Jan Górnisiewicz, emer. radca rachunkowy kraj. dyrekcyi skarbu, w 82 r. życia; — Franciszek Schindler, majster introligatorski, w 48 r. życia; — Stanisława Józefa Schmalzówna, uczenica I. klasy gimnazyum im. Słowackiego, w 13 r. życia; — Michał Przybylski, restaurator, w 68 r. życia;

w Krakowie, Józef Zajączkowski, starszy inspektor kolei państwowej, w 50 r. życia.

— **Hojna ofiara na kresowe seminaryum.** Patryotyczny ofiarodawca, który nie życzy sobie, aby wymieniano jego nazwisko, przesłał na ręce zarządu Towarzystwa „Szkoły ludowej" w Krakowie kwotę trzydziestu tysięcy rubli, przeznaczając ją na budowę polskiego seminaryum nauczycielskiego w Białej.

— **Samobójstwo.** W Krakowie odebrał sobie onegdaj życie wystrzałem z rewolweru

kapitan 13 p. p. Fryderyk Sachse. Przyczyną samobójstwa miała być nieuleczalna choroba.

— **Otwarcie wystawy krakowskiej »Sztuki«** w sali wiedeńskiego Tow. „Hagenbund" odbyło się wczoraj przy ogromnym natłoku publiczności, pochodzącej z najlepszych sfer towarzyskich Wiednia. Od godziny 11 rano do 4 po południu sale były przepełnione. Przybywających gości witali artyści z prof. Ruszczycem i Axentowiczem na czele. Dekoracya sali znalazła powszechne uznanie.

— **Krajowy Związek turystyczny** odbędzie walne zgromadzenie w niedzielę, dnia 9 b. m., o godzinie 5 po południu w sali krakowskiej Rady powiatowej.

— **Ankieta turystyczna.** W Zakopanem odbyła się wczoraj zwołana przez krajowy Związek turystyczny ankieta, mająca na celu ożywienie ruchu turystycznego do Zakopanego. Przybyli delegaci komisyi klimatycznej, Towarzystwa tatrzańskiego, kolei państwowych, gminy Zakopane, dworu kuźnickiego, właścicieli will i pensyonatów. Ankietę zagaił sekretarz Związku turystycznego p. Rosner, przewodniczył p. Alfred Szczepański. Po obszernej dyskusyi nad sposobami ożywienia ruchu turystycznego do Zakopanego nietylko z ziem polskich, lecz także z zagranicy, oraz nad sprawą zorganizowania odpowiedniej agitacyi i reklamy oznano potrzebę stworzenia organizacyi, celem ożywienia ruchu do Zakopanego i w Tatry. — Wykonanie tej uchwały polecono kompetentnej konferencyi, która zbierze się w Krakowie, po porozumieniu się ze Związkiem turystycznym i Towarzystwem tatrzańskiem.

— **Z Towarzystwa budowy Domu polskiego w Morawskiej Ostrawie.** Dnia 26 stycznia b. r. odbyło się walne zgromadzenie członków Towarzystwa w Domu polskim w Morawskiej Ostrawie. W zastępstwie prezesa dyrekcyi dr. Ignacego Wróbla, który z powodu choroby na zgromadzenie nie przybył, objął przewodnictwo p. W. Ostrowski.

Przedmiotem obrad były sprawozdania rachunkowe za ubiegły okres administracyjny. Walne zgromadzenie przyjęło sprawozdania te do zatwierdzającej wiadomości jednogłośnie, udzieliło dyrekcyi absolutoryum i uchwaliło wyrazić wszystkim instytucyom, korporacyom i osobom prywatnym, które przez udzielenie subwencyi i zasiłków do utrzymania tej placówki kresowej przyczyniły się, serdeczne podziękowanie z prośbą o poparcie także w przyszłości. Wyrażono również członkom dyrekcyi, a w szczególności dr. Wróblowi podziękowanie i uznanie za wydatną, a skuteczną pracę około poprawy stosunków finansowych Towarzystwa.

W miejsce ubyłych członków zarządu wybrano do dyrekcyi: p. Jana Pająka i Józefa Woynarowskiego; do Rady nadzorczej pp.: Leopolda Baczewskiego, wiceprezesa lwowskiej Izby handlowej i Kazimierza Skrochowskiego.

Budynek Domu polskiego przynosi obecnie 6140 koron rocznego dochodu, najniezbędniejsze wydatki na rok 1908 obliczono na sumę 14.040 koron, niedobór w kwocie 7900 koron może być pokryty tylko z ofiarności społeczeństwa.

Zarząd Towarzystwa poczyni starania o uzyskanie tej kwoty w drodze subwencyi i darów, a równocześnie rozpocznie akcyę w celu rozsprzedania 2500 udziałów po 20 kor., ewentualnie na raty w celu umorzenia nie amortyzującej się pożyczki browaru czeskiego i jeżeli akcya ta skutek zamierzony osiągnie, Dom polski w Morawskiej Ostrawie potrafi utrzymać się bez dalszej pomocy ze strony społeczeństwa.

— **Straszny wypadek** — jak donoszą z Rjeki — zdarzył się onegdaj w gminie Caserta. Oto podczas pewnego pogrzebu zawaliła się nagle w trupiarni podłoga, przyczem 40 osób przybyłych na pogrzeb wpadło do piwnicy. Cztery z nich znalazły śmierć na miejscu, a kilkanaście odniosło śmiertelne rany.

— **Trzęsienie ziemi w Czechach.** Do praskich dzienników wieczornych donoszą z Asch, że w kilku miejscowościach, a zwłaszcza w Kraslicach, odczuto wczoraj ponownie trzęsienie ziemi, silniejsze niż poprzednie.

— **Zbankrutowane miasto.** Do dzienników wiedeńskich donoszą, że miasto Makó na Węgrzech popadło w niewypłacalność. Jakiś czas ratowało się ono pożyczkami z depozytów złożonych w kasie miejskiej, ale gdy wicežupan powiatu tej manipulacyi nadal zakazał, wstrzymano wypłaty. Na 1 lutego, nikt z urzędników i robotników gminy nie dostał pensyi.

— **Długowieczność.** Do Petersburga przybył w tych dniach z Batuna kozak Mikołaj Garszkow, który liczy obecnie tylko... 142 lat. Starzec — jak zapewnia jeden z dzienników petersburskich — trzyma się krzepko.

Kronika prowincyonalna.

§ Do kościoła w Wełdzirzu włamał się onegdaj w nocy, po rozbiciu drzwi siekierą, jakiś rzezimieszek i zabrał z puszki kilkadziesiąt centów. Żandarmerya wdrożyła energiczne dochodzenia.

§ Rozprawa karna przeciw Wandzie Dobrodzickiej o zamach na generał-gubernatora Skałłona, odbędzie się przed trybunałem sądu przysięgłych w Wadowicach w dniach 17 i 18 b. m.

* Zagadkowy trup bez głowy. Z Borysławia donoszą, że we wtorek znaleziono tam w jednej kopalni na terytoryum Wolanki trupa, w ubraniu robotnika, z odciętą głową. Mimo poszukiwań nie znaleziono w pobliżu głowy, ani też nie stwierdzono identyczności osoby. Najprawdopodobniej zaszedł tu wypadek morderstwa. Żandarmerya rozwinęła energiczne śledztwo i poszukiwania sprawców.

§ Ojcobójca. W Bielanach pod Krakowem zamordował w nocy z niedzieli na poniedziałek 24-letni wyrobnik Ignacy Barański swego ojca Franciszka. Morderca zbiegł bez śladu. Jest on niskiego wzrostu, ciemny blondyn, ubrany po miejsku.

§ Zamordowany przez pasierbów. W gminie Zabierzowie, powiatu bocheńskiego, zamordowali onegdaj w nocy Jan Wąs i Józef Waśniowski swego ojczyma Walentego Kalisza. Morderców aresztowano.

§ Samobójstwo. W Jaremczu celnym wystrzałem ze strzelby, skierowanym pod brodę, odebrał sobie onegdaj życie 20-letni Maryan Obst, syn Adolfa, poczmistrza w Dorze. Powód samobójstwa nieznany.

§ Pożar fabryki cykoryi. W Horodence wybuchł onegdaj w fabryce bar. Romaszkana pożar, który zniszczył dwupiętrowy budynek z zapasami i urządzeniami. Szkoda była ubezpieczona.

Kronika zagraniczna.

* Kardynał Richard, zmarły w tych dniach w Paryżu, urodził się w Nantes w r. 1819 ze starej rodziny szlacheckiej, kształcił się w seminaryum w St. Sulpice, później był przez kilka lat generalnym wikaryuszem w Nantes. W roku 1871 został biskupem w Balai, w r. 1875 koadiutorem arcybiskupa paryskiego Guiberta, równocześnie otrzymał tytuł arcybiskupa Larissy *in partibus infidelium.* Po śmierci arcybiskupa Guiberta objął po nim stolicę arcybiskupią w Paryżu w r. 1886, w trzy lata później nadał mu Leon XIII purpurę kardynalską. Prześladowanie Kościoła przez rząd francuski uczyniło stanowisko jego bardzo trudnem, mimo to trwał na niem dzielnie, ciesząc się powszechną miłością katolików. To też gdy dnia 18 grudnia 1906 r. został zmuszony przenieść się do prywatnego mieszkania, katolicy zgotowali sędziwemu księciu Kościoła niezwykłą owacyę, bo wyprzęgli konie powozu i sami przewieźli go do nowej siedziby, zapewniając o swej niezmiennej wierności i przywiązaniu.

* Eksplozya. W hucie stalowej w Hattingen — jak donoszą z Essen — eksplodował onegdaj zbiornik, napełniony płynnem żelazem. Inżynier i pięciu robotników odnieśli ciężkie rany.

* Nieudała się sztuczka.... Z Drezna donoszą: Na podwórzu drezdeńskiego Banku Związkowego wczoraj przed południem miał jakiś nieznany człowiek napaść na służącego kasowego tej instytucyi Tauchera, a ubezprzytomniwszy go silnem uderzeniem w tył głowy, zrabować kasetkę z 15.000 marek, poczem znikł bez śladu. Przeprowadzone jednak przez policyę dochodzenia stwierdziły, iż historyę rabunku zmyślił Taucher, w skutek czego aresztowano go.

* Kuba-rozpruwacz schwytany! Z Berlina donoszą, że aresztowano tam robotnika nazwiskiem Minor, który przyznał się, że jest sprawcą dokonanych w ostatnich miesiącach morderstw nieletnich dziewcząt. Minor ma być epileptykiem.

* Echa pogromu w Kijowie. Kijowski sąd powiatowy skazał onegdaj 16 uczestników pogromu, dokonanego w październiku 1905 r., na kary więzienia od dwu do ośmiu miesięcy. 54 oskarżonych uwolniono.

* W magazynie węgli kolei lizbońskiej w Lizbonie znaleziono onegdaj bardzo wiele rewolwerów i rozmaitej broni, którą policya skonfiskowała.

* Osławiony O. Heliodor, który z celi swej w Ławrze poczajowskiej szerzył wśród tłumnie przybywających do „cudownego" miejsca pielgrzymów kult nienawiści i nietolerancyi religijnej, a w pismakach ulotnych występował z niebywałą wprost zajadłością przeciw Polakom i Kościołowi katolickiemu, powędrował do szpitala obłąkanych. Zamknęła go w jego murach władza przełożona, stwierdziwszy u popularnego wśród najciemniejszych rzesz mnicha wyraźne symptomaty rozstroju umysłowego. Kresowy Związek prawdziwych Rossyan utracił w ten sposób ze swych szeregów najdzielniejszego bojownika.

* Straszny wypadek. Z Ain-Sefra (w Algeryi) telegrafują: Potwierdza się wiadomość o nieszczęśliwym wypadku, jakiemu uległa kompania pułku legii cudzoziemców skutkiem śnieżycy. Trzydziestu ludzi zginęło podczas zawiei śnieżnej.

* Pożar na okręcie. Z Lariche (El Araiche, na zachodniem wybrzeżu Marokka) donoszą: Na okręcie marokkańskim „Saidi" wybuchł wczoraj pożar. Amunicya, jaką okręt ten wiózł, eksplodowała.

* Mrozy w Ameryce. Z Nowego Jorku donoszą, że nastały tam nagle mrozy, dochodzące do 20 stopni poniżej zera. Kilka osób zmarło wskutek zamarznięcia.

Notatki literacko-artystyczne.

»Polnische Post« Nr. 5. (Wiedeń). Artykuł wstępny „Koncentracya narodowa" wykazuje ile szkód naród polski w Galicyi ponosi skutkiem wielkiego rozstrzelenia i rozdrobnienia stronnictw, niezgodnego z właściwym typem kraju, politycznie i społecznie jeszcze do tej pory prawie całkiem pozbawionego krzyczących przeciwieństw. Znany pedagog dr. Ludomił German pisze o „kwestyi reformy szkolnej". Dr. Szczepan Mikołajski wykazuje w artykule „Lekarze galicyjscy i kampania wyborcza", jak dalece ważną jest rola lekarzy w Sejmie galicyjskim, w Sejmie kraju, przez długie czasy zaniedbywanego na punkcie urządzeń zdrowotnych. Dalszy ciąg ankiety Sienkiewicza, list berliński i „Tydzień polityczny" oświetlają z różnych punktów politykę antipolską Prus. List czeski wprowadza nas za kulisy stronnictw, walczących o mandaty do Sejmu w Pradze. W dziale gospodarczym na pierwszem miejscu artykuł o utworzeniu w Wiedniu nowego Towarzystwa, handlującego ropą. Sprawozdanie z posiedzenia Izby handlowej krakowskiej jest świetną obroną potrzeby budowy kanału Dunaj-Odra-Wisła. Zwykłe, obfite rubryki bieżące a w odcinku przekład „Pochodni", prologu Stanisława Kozłowskiego.

Historyi literatury polskiej Romana Pilata, opracowanej przez grono byłych uczniów śp. profesora pod redakcyą dr. Wilhelma Bruchnalskiego, ukazał się na półkach księgarskich zeszyt III. Stanowi on część pierwszą tomu czwartego i poświęcony został literaturze XVIII. w. Przygotował go do druku dr. Ludwik Bernacki.

Feliks Nowowiejski, wysoce utalentowany kompozytor polski, utworzył nowe dzieła, które wykonano w Berlinie na koncercie chórów kościelnych.

„Odjazd ostatnich Gotów", osnuty na tle powieści „Walka o Rzym" Dahna, odznacza się wybitnemi zaletami kompozycyjnemi. Inne utwory: „Cyganka" i „Oberża", posiadają cenne właściwości niepospolitego talentu twórcy.

Dzieła te, napisane na motywach staropolskich, cechują szlachetnością i głębią myśli oraz świetnem opracowaniem technicznem.

W koncercie wzięło udział z powodzeniem rodzeństwo kompozytora: siostra Marya Nowowiejska, utalentowana śpiewaczka estradowa i brat Edward Nowowiejski, pianista.

Stefan Pawlik. „Okresy robocze w gospodarstwie folwarku Dublany". Lwów. (Nakładem autora. Drukowane jako manuskrypt) 1908 — 8-o str. 31, 1 tabela.

Rozprawa p. Pawlika ma za podstawę bardzo staranne prowadzone dzienniki robocizny za lata 1861—1863, zdąża zaś do wytworzenia wśród ziemian przekonania, że dostosowanie gospodarstwa do warunków, w jakich znajduje się ono, jest najważniejszem zadaniem poważnego gospodarza. Nietylko bowiem ekonomiczne, lecz także przyrodnicze warunki rozstrzygają o rentowności przedsiębiorstwa.

„Uczmy się więcej czytać w przyrodzie!", woła autor, apelowi zaś temu tylko przyklasnąć można.

»Świata Słowiańskiego«, miesięcznika wychodzącego w Krakowie, wyszedł zeszyt za luty i zawiera: „Muzyka polska wśród słowiańskiej" przez Adolfa Chybińskiego; „Droga do niewoli, ustęp z dziejów kozacko-polskich zatargów" przez Franciszka Rawitę Gawrońskiego: „Bilans czeski za rok 1907" przez Jana Magierę; Recenzye i sprawozdania z dzieł; Przegląd prasy słowiańskiej, mianowicie ruskiej, rossyjskiej, czeskiej, słowackiej, słowieńskiej, chorwackiej, serbskiej, Czarnogóry, bułgarskiej, ze starej Serbii i Macedonii. Zeszyt zamyka wyczerpująca kronika słowiańska.

Z Filharmonii lwowskiej: Dnia 17 b. m. odbędzie się koncert „Towarzystwa starożytnych instrumentów".

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, we czwartek, po raz pierwszy w bieżącym sezonie „Stara baśń", opera w 4 aktach według powieści J. I. Kraszewskiego. Muzyka Władysława Żeleńskiego. Gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego i Ireny Bohuss, która po raz pierwszy kreować będzie partyę „Dziwy", śpiewaną w r. z. przez p. Gembarzewską. Kompozytor przerobił 4 akt i opowiadanie Domana w 1 akcie.

W piątek, po raz pierwszy „Złodziej" (Le Voleur), sztuka w 3 aktach Henryka Bernsteina, tłumaczył Jarosław Pieniążek. W głównych rolach biorą udział pp. Bednarzewska, Rotterowa, Żelazowski, Hierowski, Nowacki i Wostrowski. Reżyseruje p. Żelazowski.

W sobotę, wyjątkowo o godzinie 3 po południu, dla młodzieży szkolnej „Cyrano de Bergerac", komedya w 5 aktach Edmunda Rostanda, z p. Chmielińskim.

W sobotę o godz. pół do 8 wieczorem po raz ósmy „Czar walca", operetka w 3 aktach Oskara Strausa; z panią Kliszewską.

W niedzielę, o godzinie pół do 4 po południu po raz piętnasty „Szkoła", sztuka w 4 aktach Zygmunta Kaweckiego.

W niedzielę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz drugi „Stara baśń", opera w 4 aktach Władysława Żeleńskiego. Gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego i Ireny Bohuss.

W poniedziałek po raz drugi „Złodziej", sztuka w 3 aktach Henryka Bernsteina; tłum. Jar. Pieniążek.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła wybór: ks. Włodzimierza Jasienickiego na duchownego członka obrz. gr. kat. do Rady szkolnej okręgowej w Mościskach; ks. Andrzeja Tymusa na duchownego członka obrz. gr. kat. do Rady szkolnej okręgowej w Trembowli; zamianowała zastępcami nauczycieli w szkołach średnich: Włodzimierza Tychowskiego w gimnazyum w Brzeżanach; Emeryka Somogyego i Stefana Boreckiego w filii V. gimnazyum we Lwowie; Ottona Schuttere w I. gimnazyum w Rzeszowie; dr. Gustawa Mauthnera w V. gimnazyum we Lwowie; Aloizego Wronę w gimnazyum w Dębicy; Jana Figwę w gimnazyum w Drohobyczu; Teodora Golijczuka w gimnazyum w Samborze; Michała Horodyskiego w gimnazyum w Sokalu; Kazimierza Semeneca w gimnazyum w Złoczowie; Mieczysława Radwańskiego i Piotra Zielińskiego w gimnazyum I. w Tarnowie; przeniosła zastępców nauczycieli w szkołach średnich: Juliana Czajkowskiego z gimnazyum akademickiego we Lwowie do gimnazyum w Brzeżanach; Władysława Sykałę z gimnazyum na Zasaniu w Przemyślu do gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Przemyślu; dr. Jana Zilyńskiego z gimnazyum w Brzeżanach do gimnazyum akademickiego we Lwowie; Aleksandra Kankofera z gimnazyum w Trembowli do gimnazyum w Brzeżanach; Mieczysława Słobódzkiego z gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Kołomyi do gimnazyum I. z polskim językiem wykładowym w Stanisławowie; Jakóba Wrzaska z gimnazyum w Jarosławiu do gimnazyum w Dębicy; Stanisława Niemca z gimnazyum w Mielcu do gimnazyum w Drohobyczu; Władysława Kisiewicza z gimnazyum w Stryju do II. gimnazyum w Rzeszowie; Franciszka Serwina z gimnazyum w Samborze do II. gimnazyum w Rzeszowie; ks. Piotra Drzewickiego z gimnazyum w Drohobyczu do gimnazyum w Samborze; Józefa Ucznia z gimnazyum w Złoczowie do filii V. gimnazyum we Lwowie; Stanisława Galika z gimnazyum w Samborze do gimnazyum w Jarosławiu; Zygmunta Izbaka z I. do II. gimnazyum w Rzeszowie.

Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: Józefę Dzieniewiczową, Ludmiłę Dąbrowicką i Maryę Szmerykowską, nauczycielkami 3-klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej w Śniatynie; Maryę Bilinkiewiczową, nauczycielką 2-klasowej szkoły w Strzylczu; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Władysławę Borzecką w Kosocicach; Zofię Füllerównę w Wołkowie; Grzegorza Kunyka w Trubczynie; Eustachego Jakubczuka w Wodnikach; Zofię Hydzikównę w Hanaczówce; Aleksandra Kizimę w Smolinie; przeniosła: Michalinę Gierulankę, nauczycielkę 5-klasowej szkoły żeńskiej w Sieniawie, na równorzędną posadę do 5-klasowej szkoły mieszanej w Nisku; Ludwika Gajewskiego, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Strzeszynie, na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Łużnej; Eugenię Smażankę, nauczycielkę 2-klasowej szkoły na przedmieściu lwowskiem w Gródku Jagiellońskim, na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły im. Staszica w Jarosławiu; Zofię Gronkową, nauczycielkę 2-klasowej szkoły w Nagoszynie, na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Święcanach; Jana Sermatiuka, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Orawie, na równorzędną posadę do szkoły w Kawczymkącie; Kornela Posadzkiego, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Kawczymkącie, na równorzędną posadę do szkoły w Orawie; Konstancyę Wasyanowiczównę, nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Żuratynie, na posadę nauczycielki do 2-klasowej szkoły w Żelechowie wielkim; Maryę Zalewską, nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Jasionowcach, na równorzędną posadę do szkoły w Chmielowej; Franciszka Dąbrowskiego, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Podgrodziu, na równorzędną posadę do szkoły w Zagórzu konkolnickiem.

Hypnotyzm i spirytyzm.

(Ipnotismo e Spiritismo, studio medico-critico. Dr. Giuseppe Lapponi archiatro della sanità di Leone XIII. e di Pio X.).

(Ciąg dalszy).

Po przedstawieniu tych niebezpieczeństw, spieszy autor natychmiast dodać, że w pewnych szczególnych wypadkach hypnotyzm może oddać największe usługi tak indywidualne, jak i społeczne. — Podobny jest w tem do owych trucizn, które aplikowane właściwie przez sumiennego i zręcznego lekarza, stają się lekami, tem dobroczynniejszymi, że działają silniej. Zasadniczym warunkiem, ażeby hypnotyzm mógł odgrywać rolę lekarstwa, jest to, by lekarz stosujący go, był biegłym dostatecznie i by stosował go tylko w wypadkach właściwych i tylko w pragnieniu przyniesienia pomocy choremu. Dr. Lapponi przyrównywa wreszcie hypnotyzm do owych wielkich operacyj chirurgicznych, które mogłyby się stać przyczyną wielu katastrof, gdyby je pozwolono lada komu wykonywać lub gdyby chirurgowie wykonywali je tylko dla tego, by okazać zręczność swej ręki. To też i stosowanie hypnotyzmu winno być — zdaniem autora — dozwolone jedynie tylko lekarzom; hypnotyzowanie powinno stracić swój dotychczasowy charakter widowiska, budzącego ciekawość tłumu a publiczność, zamiast się naiwnie zdumiewać objawami, powinna nareszcie nauczyć się uznać w hypnotyzmie rzecz poważną, jeden z najdelikatniejszych lecz i najcenniejszych środków, jakimi nauka lekarska rozporządza.

Przypuszczać można z całą pewnością, że z mnóstwa czytelników książki dr. Lapponiego, większość zaledwie przerzuciła lub zupełnie opuściła wyborne rozdziały, traktujące o hypnotyzmie. Większość ta spieszyła do tej części dzieła, w której lekarz watykański wypowiedział swoje zdanie, o stolikach wirujących i wywoływaniu duchów. I niewątpliwie i ta część zasługuje na odczytanie; wśród mnóstwa bowiem dzieł o spirytyzmie trudno znaleźć takie, które byłoby w tym stopniu jasne, dokładne i zajmujące.

Aby czytelnikowi dać obraz głównych fenomenów spirytyzmu, o jakich mówią tysiące ludzi ze wszystkich epok i krajów, dr. Lapponi opisuje mniemany „Seans“, na którym zręczne medium przedstawiałoby owe fenomeny w porządku, że tak powiemy, ich ewolucyi historycznej. Jest bowiem rzeczą szczególną a stwierdzoną, że spirytyzm od pół wieku przeszło, w miarę jak się rozpowszechniał po świecie, zmieniał i rozszerzał swoje objawy. „Duchy“, które zrazu objawiały się nam tylko stukaniem w stoliki, zgodziły się potem na podawanie pisemne swych komunikacyj, wreszcie wcieliły się w postacie „medyów“, aby stać się nam bliższymi, co więcej zdecydowały się obecnie ukazywać się w swej własnej osobie, przynajmniej na chwilę, zezwalając, by je dotykano i — fotografowano...

Otóż wprowadza nas dr. Lapponi do salonu i przedstawia nam miłe „medium“, o manierach sympatycznych i zachowaniu się uprzejmem.

„Medium — pisze dr. Lapponi — poleca nam wybrać sobie stolik, który każdy może najdokładniej obejrzeć i każe go ustawić w oznaczonem przez nas dowolnie miejscu sali. Następnie zaprasza niektórych z obecnych, by położyli na tym stole ręce tak, aby jedne dotykały drugich, tworząc rodzaj łańcucha. Wówczas stół zaczyna się poruszać, chwiać, kołysać to na prawo, to na lewo, podnosi się wreszcie ponad posadzkę i wnet potem ciężko na nogi opada. Medium zapowiada, że duchy już są obecne. Teraz można już odjąć ręce: duchy mogą już teraz działać same przez się.

I oto z rozmaitych punktów stołu, ofiarowanego duchom do dyspozycyi, poczynają się odzywać uderzenia, ostre, gwałtowne, pospieszne i ponawiające się. Stół, chociaż go nikt nie dotyka, porusza się, kręci, kołysze się na tej lub innej nodze, przenosi się z jednego miejsca sali na drugie, a wreszcie, nagle, powraca na swoje pierwotne stanowisko i zatrzymuje się, jak gdyby zdyszany po mozolnej pracy.

Z kolei inne meble zaczynają być w ruchu. Krzesła, fotele, porcelana, kandelabry rozpoczynają fantastyczny taniec; poruszają się, potrącają, mieszają się z sobą z niezwykłym hałasem, a jednak nie tłuką się i żadnego nie doznają uszczerbku. Meble najcięższe, szafy i kufry poruszają się, zmieniają miejsca, unoszą się w powietrze....

Podczas gdy dzieją się te „cuda“, wiele przedmiotów znajdujących się w sali traci znaczną część swej wagi. Olbrzymie komody stają się tak lekkie, że dziecko z łatwością może je podnosić i przenosić z miejsca na miejsce. Inne znów przedmioty zmieniają wagę; i tak, krzesła bambusowe stają się tak ciężkie, że dwóch lub trzech ludzi nie zdołają ich udźwignąć. Jeszcze inne przedmioty zmieniają nagle temperaturę, z zimnych stają się gorące, lub odwrotnie gorące, lodowacieją.

Na rozkaz „medium“, hałasy ustają, a wówczas którykolwiek z obecnych rozpoczyna rozmowę z „duchami“. Te ostatnie wypowiadają się albo za pośrednictwem stołu, albo przez usta medium, albo wreszcie wolą to uczynić osobiście, za pomocą tak zwanej „materyalizacyi“, o której szeroko i długo opowiadają tacy uczeni jak Wiliam Crookes i Alfred Wallace. Rozmowa toczy się, bardzo uprzejma ze stron obu, chociaż, wyznać trzeba, owe „duchy“ nigdy nic takiego nie oznajmią swoim interlokutorom, coby miało jakiekolwiek znaczenie i zasługiwało na to, aby być podanem do wiadomości z tak daleka i z taką tajemniczością. A zdarza się często, że wśród rozmowy, odpowiedzi „duchów“ stają się bez związku, niedorzeczne, lub grubiańskie i nieprzyzwoite, wreszcie sprzeczne z sobą i widocznie kłamliwe. Więc medium spieszy z wytłumaczeniem, że to inne „duchy“ pomieszały się z „duchami“ wywołanymi, albo, że te ostatnie uczuły się obrażonymi tonem lub treścią takiego lub innego pytania.

Niepodobna nam wchodzić w ślad za autorem w ciekawe szczegóły jego opisu. Każdy z tych fenomenów, które nam przedstawia, jest stwierdzony licznemi świadectwami. Z tych niektóre są niewątpliwie podejrzane, lecz są i takie, których wartości i znaczenia niepodobna zaprzeczyć. Jakąkolwiek byłaby natura tych szczególnych objawów, zewnętrznie przedstawiają się one tak, jak je opisuje autor. Od starożytnych Egipcyan, Greków i Indyan począwszy, a skończywszy na współczesnych badaczach rozmaitych ras i szkół, zawsze znaleźć można świadków, utrzymujących, że widzieli podobne fakty, wywoływane w podobny sposób. Być oczywiście może, że oni wszyscy mylili się co do źródła tych faktów i brali za nadprzyrodzone objawienie to, co było ułudą lub oszustwem. Lecz, zdaniem dr. Lapponiego, niepodobna dziś utrzymywać, że same fakty przez nich stwierdzone, są fałszem. Przyznaje wszakże autor, że żadnego z tych faktów na własne oczy nie widział, czy to że nie miał do tego sposobności, czy też, że nie był ich ciekawy. Lecz pospiesza zaraz dodać, że to rzeczy w zasadzie nie osłabia, tak samo jak nie można nie wierzyć w istnienie oddalonych krajów, których się na oczy nie widziało, lub zaprzeczać szerzeniu się w sferach tropikalnych pewnych chorób, chociaż się ich z własnej praktyki nie badało. Trzeba wówczas dać wiarę opisom podróżnych i lekarzy, — podobnie też i w sprawie objawów spirytystycznych nie podobna — bez dowodów stanowczych — zaprzeczyć temu wszystkiemu, co o nich podają najstarożytniejsze księgi, papyrusy egipskie, a zarazem traktaty licznych badaczy angielskich, relacye podróżników po Indyach aż do rozpraw profesora Lombroso.

(Dokończenie nastąpi).

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Targ zbożowy.

Lwów, 6 lutego. Waluta koronowa Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 11·80 do 12·—, pszenica na termina —·— do —·—, żyto gotowe 11·50 do 11·70, żyto na termina —·— do —·—, owies obroczny gotowy 6·70 do 6·90, owies obroczny na termina —·— do —·—, jęczmień pastewny 7·20 do 7·40, jęczmień browarniczy 7·80 do 8·40, rzepak —.— do —·—, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 7·— do 7·50, groch do gotowania 9·50 do 10·50, wyka 6·80 do 7·20, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 7·— do 7·20, hreczka —·— do —·—, kukurudza nowa 8·20 do 8·40, kukurudza stara 8·20 do 8·40, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 85·— do 100·—, biała 40·— do 55.—, szwedzka 80·— do 90·—, tymotka 32·— do 38·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. *paritas* gotowy Tarnopol 51·50 do 51·75, na termin —·— —·—, ekskontyngentowy 37·— do 37.25.

OSTATNIA POCZTA.

═ Jak się dowiadujemy z *Fremdenblattu* obrady dla ustalenia zakresu działania nowego Ministerstwa mają przebieg zadowalający i będą prawdopodobnie wkrótce ukończone.

Do *Narodnich Listów* donoszą, że do nowego Ministerstwa przyłączona zostanie służba popierania przemysłu, dotychczas wchodząca w skład agend Ministerstwa handlu, a z agend Ministerstwu rolnictwa górnictwo. Idzie obecnie tylko o pewien wydział, należący dotąd do Ministerstwa oświaty.

Wedle praskiej *Union* (dawniej *Politik*) rzeczą jest pewną, że nowe Ministerstwo przyjmie z Ministerstwa handlu jedynie służbę dla popierania przemysłu, natomiast departament dróg wodnych pozostanie nadal w Ministerstwie handlu.

═ Wydział Zjednoczenia wolnomyślnych stronnictw niemieckich odbył wczoraj po południu w Wiedniu pod przewodnictwem p. Sylwestra konferencyę w salonie P. Prezydenta Ministrów bar. Becka, który w obradach brał udział. Obrady, które nie odnosiły się do spraw narodowościowych, uznano za poufne.

═ W parlamencie Rzeszy niemieckiej wnieśli wczoraj Polacy rezolucyę, w której proszą kanclerza, aby nakłonił rząd pruski do cofnięcia przedłożonego Sejmowi pruskiemu projektu ustawy o zarządzeniach, celem „wzmocnienia niemieckości“ w Prusiech zachodnich i Poznańskiem.

═ Z Berlina donoszą: Między sekretarzem skarbu a członkami wszystkich większych stronnictw parlamentu przyszło do skutku porozumienie w sprawie konwencyi cukrowej. Stronnictwa przyjmują przedłożenie rządowe bez dodatku, natomiast równocześnie wniesiony będzie projekt ustawy w sprawie zniżenia podatku od cukru z 16 na 10 marek. To zniżenie ma nastąpić wtedy, skoro w drodze nowych ustaw podatkowych uzyskane będą dla państwa inne dochody.

═ W Belgradzie zaprzeczają urzędownie wiadomości dzienników zagranicznych o wykryciu w Bukareszcie spisku na króla Piotra.

═ Z Petersburga donoszą: W Tyflisie powszechnie sądzą, iż lada dzień nastąpi na Kaukazie starcie wojsk rossyjskich z tureckiemi.

Gubernator Kaukazu, książę Woroncow podał się do dymisyi, bo na wypadek wojny nie czuje się dość silnym i zdolnym do sprawowania agend gubernatora.

Do *Now. Wrem.* donoszą z Tyflisu: Położenie jest groźne. Turcya zbroi się gorączkowo. Turcy sami temu nie przeczą. Koła wojskowe na Kaukazie utrzymują, że wojna jest nieunikniona. W Tyflisie wszyscy jawnie o tem mówią.

═ Z Paryża donoszą: Wczoraj po południu rozeszła się na giełdzie i w kuloarach Izby pogłoska o nowej bitwie w Marokku, w której Francuzi mieli stracić 163 zabitych i wielu rannych. Ministerstwo spraw zagranicznych zaprzeczyło stanowczo tej pogłosce.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 6 lutego. (*Tel. pr.*) Dzienniki doniosły, że onegdaj młody wyrobnik Ignacy Barański w Bielanach pod Krakowem zamordował swego ojca. Wczoraj dokonano sekcyi zwłok i sprawdzono, że morderca tak silnie pchnął nożem ofiarę, że przebił płuca i serce. Morderca zbiegł, ale go wyśledzono i odstawiono do sądu. Zbrodnię spełnił on wśród sprzeczki.

Stanisławów, 6 lutego. Z powodu zawiei śnieżnych wstrzymano ruch ogólny na szlaku Biała czortkowska-Zaleszczyki wschodnio-gal. kolei lokalnych z d. 6 b. m. aż do odwołania.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 6 lutego. Prognoza na 7 lutego. W Galicyi wschodniej: Pochmurno, mierne wiatry, ciepłota mało zmieniona, Stan ogólny bez zmiany.

W Galicyi zachodniej: Przeważnie pochmurno, mierne wiatry, ciepłota mało zmieniona, zwolna pogoda poprawia.

Wiedeń, 6 lutego. Najj. Pan przyjął dziś o godzinie 9 rano P. Ministra spraw zagranicznych, bar. Aehrenthala na osobnej audyencyi.

Wiedeń, 6 lutego. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał wójtom Stefanowi Klewczukowi w Chmielowej i Feliksowi Błońskiemu w Nowosiółce Kostiukowej, srebrne krzyże zasługi z koroną.

Paryż, 6 lutego. *Matin* donosi, że ze względu na położenie w Marokku, rząd na wszelki wypadek rozkazał przygotować mobilizacyę kolonialnego korpusu armii.

Ateny, 6 lutego. Izba uchwaliła 82 głosami przeciw 51 rządowi wotum ufności. Minister spraw wewnętrznych, Kalogerapulos objął tekę skarbu.

Położenie w Portugalii.

Lizbona, 6 lutego. Prezydent ministrów Fereira-Amaral odbył konferencyę z przywódcą postępowców Castrą i przywódcą „odnowicieli“ Vilheną.

Wobec przeciwnych pogłosek należy stwierdzić, że terminu pogrzebu, wyznaczonego na d. 8 b m., dotąd nie odroczono.

Stronnicy dom Miguela Braganzy zapisali swe nazwiska na arkuszu wyłożonym w pałacu.

Członkowie b. gabinetu Franki złożyli królowi wizyty pożegnalne.

Urzędowo stwierdzono, że trzecia osoba, zabita po zamachu, nie była współwinną.

Lizbona, 6 lutego. *Diario Illustrado,* organ frankistów, zapewnia, że stanie w usługach monarchii, jeżeli zaniechaną będzie wszelka polemika co do poprzedniego gabinetu. Dziennik wyraża się przychylnie o nowym rządzie.

Franco zjawił się wczoraj w pałacu. Wychodząc, płakał. Wszyscy gubernatorowie i prawie wszyscy przedstawiciele władz podali się do dymisyi.

Lizbona, 6 lutego. Król Manuel zniósł dwa dekrety, a mianowicie dekret ograniczający swobodę prasy i dekret rozszerzający bez ograniczeń władzę sędziego śledczego w sprawach karnych.

Komisya administracyjna, ustanowiona w miejsce lizbońskiej Rady miejskiej podała się do dymisyi. Prawdopodobnie komisye administracyjne wszystkich innych miast pójdą za tym przykładem. Rozpisane będą nowe wybory gminne.

Potwierdza się, że król Manuel podczas przyjęcia ministrów w jasny sposób zadokumentował swą wolę pozostania niewzruszenie wiernym konstytucyi i nieuciekania się nigdy do dyktatury.

Ministrowie postanowili, że jeden z postępowców ma być wybrany prezydentem Izby.

Dzienniki donoszą, że więźniom politycznym pozwolono pisać do swych rodzin listy w otwartych kopertach.

Król Carlos był ubezpieczony w trzech Towarzystwach asekuracyjnych, w jednem na 50.000, w drugiem na 1,500.000, w trzeciem na 250.000 funtów szterlingów.

Madryt, 6 lutego. Do *El Mundo* donoszą z Lizbony, że dowiedziono, iż w Oporto kilka grup rewolucyonistów zaatakowało policyę i gwardyę municypalną i na kilka chwil wywiesiło chorągiew republikańską na ratuszu.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 6 lutego (*Tel. pr.*) Otwarcie Uniwersytetu warszawskiego od września b. r. już ostatecznie postanowiono. Niewiadomo tylko jeszcze, czy kursy wszystkich wydziałów będą odrazu otwarte.

Otwarcie Politechniki warszawskiej nie nastąpi w bieżącym roku, a to z powodu braku środków, bo wszystkie fundusze Politechniki przekazano instytutowi dońskiemu. Władze uważają sprawę Politechniki za bardziej zawiłą od uniwersyteckiej, ponieważ Politechnika była utworzona z ofiar społeczeństwa.

Warszawa, 6 lutego. (*Tel. pr.*) Wydawany od pewnego czasu w Warszawie drugi organ rossyjski *Warszawskij Wiestnik* po raz czwarty przestał wychodzić.

Łódź, 6 lutego. (*Tel. pr.*) Zamknięto fabryki Prusaka, Krafta i Majbluma, w Zgierzu zaś Hofmanna i Pinkusa.

W fabryce Fitznera i Lutnera postanowiono z powodu braku zamówień ograniczyć pracę i obniżyć płace.

Petersburg, 6 lutego. Doniesienie o skazaniu gen. Stoessla, Foka i Reissa na śmierć nie odpowiada w zupełności prawdzie. Sąd wojenny domagał się dla wyżwymienionych kary śmierci, przyczem obu ostatnim przyznano okoliczności łagodzące.

Petersburg, 6 lutego. Rada państwa uchwaliła po stosownej przemowie przewodniczącego, wysłać kondolencyjny telegram do króla portugalskiego.

Petersburg, 6 lutego W ministerstwie spraw zagranicznych podpisany dziś będzie akt w sprawie przystąpienia Rossyi do brukselskiej konwencyi cukrowej.

Petersburg, 6 lutego. Były minister skarbu Szipow zamianowany ministrem handlu.

Petersburg, 6 lutego. (*Tel. pr.*) *Ruś* donosi, że generał-gubernatora warszawskiego Skałłona spodziewają się w tych dniach w Petersburgu, gdzie ma wziąć udział w naradzie w ministerstwie spraw wewnętrznych w sprawie samorządu w Królestwie Polskiem.

Petersburg, 6 lutego. (*Tel. pryw.*) Prawica wkrótce wniesie do Dumy interpelacyę, skierowaną przeciw Finlandyi. Zapyta ona, co rząd zamierza czynić wobec zbrojenia się Finlandyi i przywilejów, z jakich korzystają Finlandczycy w porównaniu z Rossyanami.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Wykaz

pięciu liczb wyciągniętych w c. k. Urzędzie loteryjnym we Lwowie dnia 5 lutego 1908

75 — 34 — 2 — 49 — 39

Następne ciągnienia we Lwowie odbędą się dnia 19 lutego i 4 marca 1908.

Z c. k. Urzędu loteryjnego dla Galicyi i Bukowiny.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 6 lutego 1908

Hotel George'a.

PP. B. hr. Miączyński z Jasniszcz, F. Mysłowski z Zwiniacza, dr. A. Kolessa z Wiednia, S. Wasilewski z Markuszowy, W. Jankowski z Rosochowic, K. Gromnicki z Rossyi, S. Poradowski z Rossyi.

Hotel Europejski.

PP. S. Bogdański z Płocka, M. Asłan z Rojatyna, W. Strzelecki z Nowoszyc, J. Vejoslka z Mödlingu.

Hotel Imperial.

PP. A. Romer z Wierzbicy, A. Bogusz z Derewlan, F. Godlewski z Zuczki.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 6 lutego

	płacą		żądają	
	walutą koron.			
	K	h	K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	565	—	575	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	90	—	100	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	570	—	576	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	400	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	80	110	50
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ „ 4 prc „ 60 l. po 200 k.	94	50	95	20
„ kraj 4½ pr. „ los w 51 l.	100	50	101	20
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	95	—	95	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	97	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	97	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	94	80	95	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	20	98	90
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	80	100	50
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	94	80	95	50
Kol. lokalne ditto 4 pr.	94	80	95	50
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	96	20	96	90
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	92	80	93	50
„ „ 4 konwen.	93	80	94	50
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	92	—	105	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	32	11	40
20 frankówka	19	06	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
„ „ „ papierowych	251	25	253	25
100 marek niemieckich	117	30	118	—

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 4 lutego 1908.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98·—	98·20
styczeń-lipiec	98·—	98·20
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·15	100·35
kwiecień-październik	100·15	100·35
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	152·—	156·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	214·50	218·50
„ „ 1864 po 100 zł.	262·50	266·50
„ „ 1864 po 50 zł.	262·50	266·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	291·—	293·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·85	117·05
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	97·90	98·10
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	97·20	98·20
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·50	116·50
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	466·—	467·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	121·15	122·15
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	97·20	98·20
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron wolne od podatku 4 pr.	97·40	98·40
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·85	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	119·40	120·40
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	97·50	98·50
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	97·90	98·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	98·10	99·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	98·—	99·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98·25	99·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	98·—	99·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	98·10	99·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	98·10	99·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	98·20	99·20
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	96·95	97·45
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	97·60	98·60
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	96.80	97.75
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	113·75	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	95·—	95·20
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	152·50	156·50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	196·25	200·25
„ „ „ 50 zł. (100 kor.)	196·25	200·25
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	95·40	96·40
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95·65	96·65
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·75	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	95·50	96·50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·30	102·30
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	96·—	97·—
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	98·10	99·10
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	94·30	95·30
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	104·75	110·75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	185·75	186·75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	96·10	96·90
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	280·—	288·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	277·25	283·25
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	102·—	103·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	96·—	97·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·—	99·90
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	94·75	95·75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94·40	95·40
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·50	98·50
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·35	97·85
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·—	101·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·90	100·90
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	95·—	95·70
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98·50	99·50
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·50	99·50
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	112·50	113·50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·50	113·50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	90·—	91·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	96·90	97·90
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·80	102·80
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	22·95	24·95
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	456·—	466·—
Clary 40 zł. m. k.	151·—	157·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	98·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	101·—	107·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	66·—	72·—
Palfy 40 zł. m. k.	190·—	196·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	52·75	54·75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	30·50	32·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	66·—	70·—
Salma 40 zł. m. k.	223·—	233·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	110·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	306·75	307·75
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3480·—	3500·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	650·50	651·50
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	785·50	786·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	582·—	585·—
Galic. banku hip. 200 zł.	569·—	572·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	95·—	102·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	419·50	420·50
„ Austro-węg. 1400 kor.	1776·—	1786·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	555·—	554·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	240·—	241·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	238·50	240·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	420·—	460·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394·—	424·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5350·—	5370·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	414·—	418·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	570·50	572·50
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	365·—	375·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1022·—	1032·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	747·—	750·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	555·—	559·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	625·25	626·25
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2493·—	2503·—
Schodnicy 500 kor.	490·—	494·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	418·—	421·50
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	277·—	281·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·50	240·80
Paryż za 100 franków	95·62½	95·77½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·52½	117·72½
Włoskie banki	95·60	95·80
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·47½	95·60
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·12	19·15
20-markówka	23·49	23·55
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·55	117·75
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·65	95·85
Ruble	2·51½	2·52½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. II. 2699/7 (14) (878 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie firmy M. Jonasz we Lwowie odbędzie się dnia 12 marna 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie tutejszym w sali Nr. II. na I. piętrze licytacya realności lkons. 286¾ ol. Gabryelówka l. 4 lwh. 229/III. ks. gr. gm. kat. m. Lwowa wraz z przynależnościami, składającemi się z drabiny, żłobów, pompy, drzew.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 14.012 kor., przynależności zaś na 80 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 7046 kor. 25 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Sek. I. Oddział II.

Lwów, dnia 24 stycznia 1908.

L. cz. E. 832/7 (7) (920 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Krakowcu, stowarzyszenie zarejestrowane z potrójną ograniczoną odpowiedzialnością zastąpionego przez dra Nebenzahla adwokata w Krakowcu odbędzie się dnia 17 lutego 1908 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 w Krakowcu licytacya realności lwh. 30 ks. gr. gm. kat. Drohomyśl objętej zobowiązanego Wasyla Wotusia własnej wraz przynależnościami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3120 kor.

Najniższa cena wynosi 2080 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupna przejrzeć podczas godzin urzędowych w niżej wymienionym sądzie w biurze Nr. 14.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krakowiec, dnia 4 stycznia 1908.

L. cz. E. 1368/7 (921 3—3)

Na żądanie Wiktoryi Jurek odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 10 lutego 1908 licytacya przymusowa połowy realności lwh. 48 gm. Przyszowa.

Cena szacunkowa wynosi 2489 kor.

Njniższa cena 1659 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, 16 stycznia 1907.

L. cz. E. 1179/7 (5) (986)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskiem zastąpionego przez adw. dr. Sołowija odbędzie się dnia 28 lutego 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 w Zborowie licytacya ciał hipotecznych llwh. 1345 i 2113 księgi grunt. gminy kat. Jezierna objętych Arona Fuchsa własnych, jakie stanowią parcele grunt. o łącznym obszarze wraz z przynależnościami, a mianowicie około 3 morgowym zasiewem ozimego żyta.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 5000 kor., przynależności zaś na 120 kor.

Najniższa cena wynosi 3413 koron 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, eśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zborów, dnia 25 listopada 1907.

L. 8.825/VII. c. (854 3—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli wodnych na Dunajcu od mostu w Gołkowicach do ujścia Popradu km. 119.000—111.558 wykonać się mających we własnym zarządzie w ciągu lat 1908 i 1909 t. j. do 31 grudnia 1909 roku odbędzie się dnia 27 lutego 1908 w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Dunajca w Nowym Sączu o godzinie 12 w południe publiczna rozprawa ofertowa.

Ilość materyałów w tym czasie dostawić się mająca wynosi około 16.000 m³ faszyn wiklowych 32.000 m³ faszyn lasowych i 48.000 sztuk palików faszynowych w ogólnej wartości fiskalnej około 105.500 koron.

Wykazane powyżej ilości materyałów mogą być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20 (dwadzieścia) procent zwiększone lub zmniejszone a dostawca nie może w razie zwiększenia dostawy żądać wyższej ceny za materyały w większej ilości dostawione, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do Skarbu Państwa z powodu zmiejszenia dostawy.

Warunki dostawy i ceny jednostkowe można przejrzeć w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie gdzie także do godziny 12 w południe w dniu rozprawy mają być wnoszone oferty, sporządzone ściśle według podanego wzoru, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 Koronę i we wadyum 5.000 (pięć tysięcy) K. w gotówce lub w publicznych papierach pupilarnych zestawionych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie ma być ofiarowany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po rozprawie lub po terminie nie będą wcale przyjęte zaś oferty oddane w innym urzędzie, albo niezaopatrzonez naczkiem stemplowym i we wadyum nie sporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, zawierające różnoraki opust z cen fiskalnych dla różnych materyałów, lub zaopatrzone dopiskami, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 24 stycznia 1908.

Stempel 1 Korona	(Wzór oferty)

Oferta

mocą której ja (my) niżej podpisany (i) obowiązuję (my) się w czasie od wiosny 1908 roku do 31 grudnia 1909 roku w terminach przez c. k. Kierownictwo regulacyi Dunajca w Nowym Sączu wyznaczyć się mających dostarczyć materyały faszynowe t. j. faszyny wiklowe i lasowe i kołki faszynowe do budowli regulacyjnych na Dunajcu od mostu w Gołkowicach do ujścia Popradu km. 119.000—111.558 w ilościach i pod zastrzeżeniami w obwieszczeniu i warunkach dostawy podanemi za opustem . . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znam (y) dokładnie i poddaję (emy) się im bez jakiegokolwiek zastrzeżenia.

Jako wadyum składam (y)

. . . .

W Nowym Sączu, 27 lutego 1908.

Podpis
miejsce zamieszkania.

(941 2—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu, od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 10 lutego 1908 od 10 do 12 godz.: towary galanteryjne, perfumy, wina, wódki, kasa, sukna, meble i rower (tandem).

Wtorek 11 lutego 1908 od 10 do 12 godz.: meble, herbata, wódki, kasa, fortepian, książki, skrzypce i aparat do piwa, oraz kufry i torby podróżne.

Środa 12 lutego 1908 od 10 do 12 godz.: meble, kasa, bilard, fortepian i maszyny do szycia.

Czwartek 13 lutego 1908 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, obrazy, gwiazda bryllantowa i konfekcya męska.

Piątek 14 lutego 1908 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, towary galanteryjne.

Sobota 15 lutego 1908 od 4 do 8 godz.: meble, sprzęty domowe, maszyna do szycia.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 1 lutego 1908.

L. cz. E. 1304/7 (5) (975 2—3)

Na żądanie kasy zaliczkowej w Nowym Sączu odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 10 lutego 1908 licytacya realności lwh. 2 gm. Młynne i 65 gm. Makowica.

Cena szacunkowa wynosi 23347 kor. 87 hal., najniższa cena wynosi 15566 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, 17 stycznia 1908.

L. cz. E. 6651/7 (6) (1007)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Reizli Fischweicher kupcowej w Kołomyi odbędzie się dnia 10 lutego 1908 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22 licytacya realności obj. lwh. 358 ks. gr. dla III. dz. m. Kołomyi, składającej się z dwóch parcel ogrodowych łącznego obszaru 42 arów 66 m² przy ulicy Bocznej położonych.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2341 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi 1560 kor. 92 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić się do sądu najpóźniej przy wyznaconym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kołomyja, dnia 3 stycznia 1908.

L. cz. E. 1308/7 (8) (987)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Herscha Fränkla kupca w Żurawnie odbędzie się dnia 28 lutego 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. w Żurawnie licytacya:

a) 5 20 części realności lwh. 59 ks. gr. gm. kat. Mielnicz, składającej się z parcel bud. llk. 81, 82, 83 pgrt. llk. 15, 16, 17, 18, 66, 67, 68, 69, 426, 427, 440/1, 441/1, 441 2, 506, 585, 716, 717, 718, 719, 720, 797, 998, 1014, 1015, 1016, 1135, 1288, 1289, 154, wraz przynależnościami, składających się z chaty, stajni i stodoły słomą krytych, tudzież domu murowanego z cegły i stajni dachówką krytych;

b) 2/5 części realności lwh. 58, ks. gr. tejże gminy, składającej się z pgrt. llk. 1086, 1498, 1499 i 1500.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione:

ad a) na kwotę 2000 kor., przynależności na kwotę 1200 kor.;

ad b) na kwotę 880 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) kwotę 2133 kor. 33 hal., ad b) na kwotę 586 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza się i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchmości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żurawno, dnia 31 grudnia 1907.

L. cz. E. V. 4744/7 (6) (1010)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie zbiorowej kasy sierocej c. k. sądu powiat. w Stanisławowie, zastąpionej przez dr. L. Bibringa, adw. w Stanisławowie, odbędzie się dnia 14 lutego 1908 o godz. pół do 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 w Stanisławowie licytacya realności obj. lwh. 271 gm. kat. Hankowce, składającej się z pb. ll. 33/1 i 33/2 obszaru 36 m² i dwóch domach budowlanych i zabudowaniach gospodarczych pod Nr. d. 44 i z gruntów ornych pgrlk. 147/3, 148, 2405, 2593/7, 2607/8, 2650/1, 2910/1, 560/2, 561/2, 1121 2, 1289/2, 1673/2, 1674/2, 1726/2, 2575/2, 1414/2 i 1534/1 obszaru 3 ha. 72 ar. 8 m², realności lwh. 804 tejże gminy objętej, składającej się z prgrlk. 1725 2 obszaru 18 ar. 99 s² i realności obj. lwh. 754 gm. kat. Pobereże, składającej się z gruntów ornych prgrlk. 4244/1, 4243/4, 4245/2, 4246 4 i 4247/4 obszaru 40 ar. 48 m² wraz z przynależnościami.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione, a to:

1. realność lwh. 271 gm. Hanusowce na 4536 kor.;

2. realność lwh. 804 gm. Hanusowce na 120 kor.;

3. realność lwh. 754 gm. Pobereże na 460 kor., przynależności zaś ad 1. na kwotę 110 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1. kwotę 3097 kor. 32 hal., ad 2. kwotę 80 kor., ad 3. kwotę 306 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Dla niewiadomych o miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się kuratora adw. dr. Schrattera.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów, 17 grudnia 1907.

L. cz. E. 986/7 (4) (985 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jana Gródeckiego odbędzie się dnia 5 marca 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności objętej lwh. 523 ks. gr. gm. Dmytrowice.

Nieruchomość powyższa wystawione na licytacyę, jest oceniona na 400 kor.

Najniższa cena wynosi 266 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Winniki, dnia 28 grudnia 1907.

L. cz. E. 1100/7 (6) (972)

Na żądanie Zallela Klingera zastąpionego przez adw. dra Rafala Bubera we Lwowie odbędzie się dnia 9 marca 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 11 licytacya realności obj. lwh. 1746 gm. Kopyczyńce (domu i ogrodu).

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 450 kor.

Najniższa cena wynosi 300 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zarazem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.

Kopyczyńce, dnia 11 stycznia 1908.

L. cz. E. 1139/7 (3) (983)

Edykt licytacyjny.

Dnia 5 marca 1908 o godz 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6 odbędzie się licytacya parc. bud. 169 z domem, wchodzącej do lwh. 217 gm. Tłuste miasto.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 5000 kor.

Najniższa cena wynosi 2500 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postopowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tłuste, dnia 24 stycznia 1908.

L. cz. E. 1481 7 (4) (970)

Na żądanie powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Kamionce str. odbędzie się dnia 17 marca 1908 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. III. licytacya realności obj. lwh. 256 gm. Wyrów składającej się z domu mieszkalnego, chlewu i stodoły, które to budynki są z drzewa pobudowane i słomą pokryte, tudzież z ogrodu i roli łącznego obszaru 2 ha. 16 ar. 53 m.² wraz z przynależnościami, składającemi się z 10 metrów płota pleciónego i 5 m. wrot.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4280 kor., przynależności zaś na 5 kor.

Najniższa cena wynosi 2856 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kamionka str., dnia 17 stycznia 1908.

L. cz. E. 2799/7 (7) (967)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Arona Perlbergera w Gródku Jagiellońskim odbędzie się dnia 11 marca 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya całej realności lwh. 2853 ks. gr. gm. kat. Gródek i 1/2 realności lwh. 2616 tejże księgi składających się z chaty i gruntów obszaru 4 ar. 7 m².

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione na 1500 kor.

Najniższa cena wynosi 1000 kor. jako 2/3 części wartości szacunkowej, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gródek Jagielloński, dnia 16 grudnia 1907.

L. cz. E. 3037/7 (7) (966)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Powiatowej Kasy oszczędności w Gródku Jagiellońskim odbędzie się dnia 13 marca 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya:

1. realności lwh. 43 ks. gr. gm. kat. Cuniów, składającej się z chaty, stodoły i gruntów obszaru 4 km. 92 ar. 10 m²;

2. realności lwh. 287 tejże księgi składającej się z gruntu obszaru 1 ha. 35 ar. 52 m²;

3. realności lwh. 289 tejże księgi składającej się z gruntu obszaru 65 ar. 53 m².

Realności te sprzedane będą osobno.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione a to realność lwh. 43 na 1600 kor., realność lwh. 287 na 240 kor., realność lwh. 289 na 180 kor.

Najniższa cena wynosi 1. za realność lwh. 43 kwotę 534 kor., 2. za realność lwh. 287 kwotę 160 kor., 3. za realność lwh. 289 kwotę 120 kor., jako 2/3 części wartości szacunkowej, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gródek Jagielloński, dnia 12 grudnia 1907.

L. cz. E. 2833/7 (984)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Ryfki Ertel w Turce odbędzie się dnia 3 marca 1908 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya realności lwh. 164 ks. gr. gm. Rozłucz objętej, składającej się z parceli budowlanej lkat. 251 położonej przy gościńcu i kilku parcel gruntowych. Na parceli budowlanej znajduje się dom mieszkalny z drzewa miękkiego gontem kryty o 5 pokojach i kuchni, a obok niego na parcelach gruntowych l. kat. 6483/1 i 6483/2 piekarnia i stajnia.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1394 kor. 69 hal.

Najniższa cena wynosi 754 kor. 80 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, prołokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze ...

...akie prawa, w obec których niniejsza ... byłaby niedopuszczalną, należy ...o sądu najpóźniej przy wyznaczonym ...icytacyjnym, inaczej roszczenia tego ... do samej nieruchomości nie mo... już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Turka, dnia 10 stycznia 1908.

L. cz. E. 2215/7 (12) (968)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie dra Maksa Meisnera, zastąpionego przez adwokata dra Steinbergera we Lwowie odbędzie się dnia 11 marca 1908 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya realności lwh. 493 ks. gr. gm. kat. Gródek zobowiązanych Jana i Józefy Małaczyńskich własnej, składającej się z 2 domów mieszkalnych, dwóch stajen i ogrodu obszaru 35 ar. 13 m.² wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew owocowych.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 7912 kor., przynależności zaś na 45 kor.

Najniższa cena wynosi 5304 kor. 67 hal., jako 2/3 części wartości szacunkowej, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, wobec których niniejsza relicytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie relicytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gródek Jagiell., dnia 11 grudnia 1907.

L. cz. E. 1151/7 (3) (973)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie powiatowej Kasy oszczędności w Brzeżanach zastąpionej przez adwokata dr. Schätzla w Brzeżanach odbędzie się dnia 6 marca 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 licytacya realności 1) lwh. 186, 2) lwh. 313, 3) 1/2 lwh. 139, 3) 1/3 część whl. 114 ks. gr. gminy Dubszcze, 5) whl. 321, 6) whl. 419, 7) lwh. 420, 8) 1/3 lwh. 241 ks. gr. gminy Kozówka i 9) realności lwh. 36 ks. gr. gminy Komarówka.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione: ad 1) na 15.863 kor., ad 2) na 1225 kor., ad 3) na 3365 kor., ad 4) na 2755 kor., ad 5) na 7930 kor., ad 6) na 2130 kor., ad 7) na 5740 kor., ad 8) na 2050 kor., ad 9) na 3400 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1) 10.576 kor., ad 2) 916 kor., ad 3) 1122 kor., ad 4) 2753 kor., ad 5) 5286 kor., ad 6) 1420 kor., ad 7) 3826 kor., ad 8) 1372 kor., ad 9) 2266 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły, ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kozowa, dnia 10 stycznia 1908.

L. cz. E. 3043/7 (7) (965)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Powiatowej kasy oszczędności w Gródku Jagiellońskim odbędzie się dnia 13 marca 1908 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienym w biurze Nr. 6 licytacya realności lwh. 40 ks. gr. gm. kat. Cuniów składającej się z chaty, dwóch stodół, chlewu, piwnicy i gruntów obszaru 5 ha. 25 ar. 29 m.² wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew owocowych.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2184 kor., przynależności zaś na 10 kor.

Najniższa cena wynosi 1463 kor. 67 hal., jak 2/3 części wartości szacunkowej, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabul., wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gródek Jagiellonski, 16 grudnia 1907.

L. cz. E. VI. 19/81 (50) (964)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Gelli Wohlmanowej zarządczyni masy spadkowej błp. Abrahama Wohlmana odbędzie się dnia 10 marca 1908 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6 relicytacya połowy realności lwh. 1853 ks. gr. gm. kat. Gródek Jagielloński.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1487 kor. i sprzedaną nawet zostanie.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg kat., protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gródek Jagielloński, dnia 12 grudnia 1907.

L. cz. E. 676/7 (9) (978)

Edykt licytacyjny.

W sprawie egzekucyjnej małol. Rudolfa, Maryi Teresy, Henryka i Emilii Lorfingów, zastąpionych przez opiekuna Hipolita Tilla we Lwowie Droga Wulecka l. 122, przeciw pani Filipinie Metzger w Lubaczowie, Adolfinie Kasprzyckiej w Oleszycach, Emilii Marcinek w Przeworsku, Henrykowi Metzgerowi w Lubaczowie, Annie Herminie Radiuk w Lubaczowie, Adeli Metzger w Lubaczowie, Elżbiecie Lorfing w Sokalu i Janowi Lorfingowi w Sokalu o zniesienie współwłasności realności objętej wbl. 662 gm. Lubaczów, składającej się z pb. l. 128 wraz ze stojącym na niej domem murowanym i przynależytościami, odbędzie się dnia 24 lutego 1908 w tut. sądzie sala Nr. 17 licytacya godzina 10 rano.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 15.848 kor. 50 hal. Dom jest zbudowany na przestrzeni 414 m.² i jest domem czynszowym.

Najniższa cena wynosi 15.848 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Kupno będzie uważane jako niedokonane, jeśli wszyscy współwłaściciele zgodnie w przeciągu trzech dni po terminie licytacyjnym oświadczą, że przybicia targu zaprzeczają.

Nabywca przyjmie na się bez wliczenia w cenę kupna wszystkie długi ciążące na tej realności i służebności, a w szczególności prawo dożywocia 1/7 części z połowy tej realności zaintabulowane na rzecz p. Filipiny Metzger.

C. k Sąd powiatowy, Oddział IV.

Lubaczów, dnia 20 grudnia 1907.

Ч. сп. E. VIII. 1169/7 (4) (1009)

Оголошене переторгу.

Дня 11 лютого 1908 о годині 10 перед полуднем відбуде ся в низше означенім суді при ул Крашевского комната ч. 19 перетсрг 1) реальности в. гіп. 220, 2) 1/12 части реальности вик. 629, 3) 13/144 части реальности вик. гіп. 79 громади кат. Креховце положені при кінци села недалеко гостинця рядового до грунтах доброї якости з приналежностую, складаючого ся з дому мешкальнтго, стайні і шопи.

Продати ся маюча недвижимість з приналежностями є оцінена ад 1) на 2420 кор., ад 2) на 118 кор. 33 сот., ад 3) на 13 кор.

Найнизша подача виносить що до реальности ад 1) 1713 кор. 32 сот., ад 2) 78 кор. 88 сот., ад 3) 8 кор. 66 сот., понизше тої квоти не відбуде ся продаж.

Условія переторгу і грамоти, відносячі ся до недвижимости (витяг гіпотечний, витяг катастральний, протоколи оціненя і т. д.) можуть ті, що мають охоту куповати, переглянути в низше означенім суді, комната ч. 19, підчас годин урядових.

Права, котрі би продаж робили недопустимою, належить найпізнійше на дни судовім визначенім до переторгу, перед переторгом зголосити в суді, бо инакше що до недвижимости самої вже більше не могуть бути підношені.

О дальших випадках поступованя переторгового увідомляти ся буде особи, для котрих під той час що до недвижимости якісь права або тягарі суть установлені, або в току поступованя переторгового установлені будуть, в тім випадку тілько прибитем в суді, як би они ані не мешкали в области низше означеного суду, ані не вскащали поіменно повновластця для доручень мешкаючого в місцевости суду.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ VIII.

Станиславів, дня 30 грудня 1908.

Upadłości.

L. cz. S. 5/7 (38) (999)

Ogłoszenie.

W konkursie masy spadkowej b. p. Gustawa Goldsteina wyznacza się audyencyę do rozprawy celem ustalenia roszczeń zawiadowcy masy do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków na dzień 26 lutego 1908 o godzinie 10 przed południem w c. k. sądzie krajowym, w biurze Nr. 9.

Na audyencyę tę zaprasza się wierzycieli konkursowych.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 30 stycznia 1908.

Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 6/7 (28) (1000)

Ogłoszenie.

Uchwałą tego sądu z dnia 8 listopada 1908 L. cz. S. 6/7 (1) otworzony konkurs do majątku Stowarzyszenia pod firmą: Chrześciańskie Towarzystwo składu drzewa majstrów stolarskich i bednarskich, zarejestrowane Stowarzyszenie z ograniczoną poręką w Krakowie, uznaje się po myśli § 154 ord. konkurs. za ukończony.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 25 stycznia 1908.

L. cz. S. 4/6 (37) (1003)

Uchwałą tego sądu z dnia 2 czerwca 1906 S. 4/6/1—2 otworzony konkurs do majątku Eigina Scotta, jawnego spólnika spółki handlowej, zaprotokołowanej pod firmą „Elgin Scott i Karol Buber jawna spółka handlowa w Borysławiu" uznaje się po myśli § 155 ord. konk. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, dnia 31 grudnia 1907.

Konkursa.

L. 2384 (935 2—2)

Konkurs.

Odnośnie do konkursu w Nr. 28 „Gazety Lwowskiej" ogłoszonego zawiadamia się, że konkurs na posadę radcy wyższego sądu krajowego we Lwowie z dniem 16 lutego 1908 upływa.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, dnia 2 lutego 1908.

L. cz. 138 (991)

Konkurs.

Na mocy rozporządzenia Wydziału krajowego z dnia 3 stycznia 1908 l. 130810 rozpisuje się konkurs na posadę lekarza okręgowego w Bolesławiu z roczną płacą 1200 koron i ryczałtem na objazdy 800 kor. rocznie z obowiązkiem utrzymywania apteki domowej.

Do okręgu tego należą gminy i obszary dworskie: Bolesław, Borusowa, Cwików, Dąbrówki breńskie, Grądy, Hubenice, Kanna, Karsy, Kozłów, Kupienin, Kuzie, Pawło, Świebodzin, Tonia, Wola gręboszowska, Wólka grądzka, Podlipie, Mędrzechów, Samocice, Strojców, Zalipie i Zawierzbie.

Posada ta nadaną zostanie prowizorycznie na rok jeden po upływie którego w razie zadowalającego pełnienia obowiązków może nastąpić stabilizacya.

Udokumentowane podania w wymogi kwalifikacyjne przepisane § 7 ustawy z 2 lutego 1891 Nr. 1 dz. u. kr. z zastrzeżeniem nieprzekraczalnego wieku lat 40 wnosić należy do Wydziału powiatowego w Dąbrowie w terminie do końca lutego b. r.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Dąbrowa, dnia 30 stycznia 1908.

Prezes: Sroczyński. Sekretarz: Różycki.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 7/8 (2) (998)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczony w Nr. 33 czasopisma „Naprzód" z dnia 3 lutego 1908 artykuł pod tytułem: „Zgładzenie portugalskiego króla i następcy tronu" zawiera w ustępie od wyrazów „Król portugalski" do wyrazów: „ciemiężonego ludu", a następnie w ustępie od wyrazów: „W każdym razie" do „w rządy bagnetów" (str. 1 łam 1 i 2) znamiona występku z § 305 u. k., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu względnie inkryminowanych jego ustępów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.

Kraków, dnia 4 lutego 1908.

Kuratele.

L. cz. P. III. 106/7 (12) (845 2—3)

Edykt.

Naścia Perestiuk z Hnilcza uznaną została marnotrawną, a kuratorem jej Andrzej Perestiuk z Hnilcza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Podhajce, dnia 30 listopada 1907.

L. cz. P. III. 112/7 (7) (869 2—3)

Edykt.

Iwan Sawa vel Zawadzki ze Sławentyna uznany został marnotrawnym, a kuratorem jego Ołeksa Zary ze Sławentyna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Podhajce, dnia 30 listopada 1907.

L. cz. P. 1/8 (8) (917 2—3)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Petra Uhrynczuka w Trofanówce.

Kuratorem jego ustanowiono Iwana Wirstiuka Antona w Trofanówce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gwoździec, dnia 2 stycznia 1908.

L. cz. P. 8/8 (11) (971 1—3)

Edykt.

Za marnotrawczynię uznano Naścię Iwańczuk w Wierzbowcu.

Kuratorem jej ustanowiono Fedora Iwańczuka w Wierzbowcu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kosów, dnia 13 stycznia 1908.

L. cz. P. 148/1 (36) (741)

Edykt.

Podaje się do wiadomości, że Jan Pruc z Biały zwolniony został z pod kurateli.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tyczyn, dnia 13 listopada 1907.

L. cz. 8/7 P. 5/8 (927)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Władysława Włodykę w Dobrzechowie.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Włodykę w Dobrzechowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Strzyżów, dnia 21 stycznia 1908.

L. cz. P. 233/7 (5) (888)

Edykt.

Za chorą na umyśle uznano Katarzynę Szostak w Krzyżu.

Kuratorem jej ustanowiono Wojciecha Szostaka w Krzyżu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tarnów, dnia 16 sierpnia 1907.

L. cz. P. 161/7 (5) (903)

Edykt.

Za głupkowatego uznano Iwana Olejnika w Kołodróbce.

Kuratorem jego ustanowiono Iwana Kasyanyka w Kołodróbce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zaleszczyki, dnia 4 listopada 1907.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 51 (942 2—3)

Ogłoszenie.

Adwokat Lofroniusz Folusiewicz przesiedla się z Pruchnika do Niżankowic.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Przemyśl, dnia 1 lutego 1908.

L. cz. Nc. IV. 417/4 (4) (913 3—3)

Edykt.

W depozytach kaucyjnych c. k. głównej kasy krajowej we Lwowie złożony jest 5 prc. efekt kaucyjny Nr. 3069 z dnia 8 lutego 1860, byłego zarządcy kameralnego w Samborze ś. p. Adama Rihma, wynoszący po zrealizowaniu kwotę 860 koron 51 hal. i odsetkami w kwocie 146 koron 15 hal. czyli łącznie 1006 koron 66 halerzy.

Niniejszym wzywa się wszystkich, którzy by mieli prawo do powyższej gotówki, by je w tutejszym sądzie Oddz. IV. w ciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni zgłosili i wykazali, w przeciwnym bowiem razie ta gotówka c. k. Skarbowi Państwa wydaną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sambor, dnia 29 grudnia 1907.

L. cz. C. I. 25/8 (1) (922 3—3)

Edykt.

Przeciw Jakiwowi Wolanikowi i Jakimowi Harajowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowemsiole przez Tymka Pałamara pozew o 740 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 25 lutego 1908 o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Jakiwa Wolanika i Jakima Haraja ustanawia się pana Grzegorza Kosteckiego w Tokach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie swoich kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowesioło, dnia 24 stycznia 1908.

L. Nam. 16852—VI/a. (1019)

Obwieszczenie.

Przeciętna cena targowa mięsa wieprzowego w miesiącu styczniu b. r. mająca służyć według ustawy z 7 września 1905, Dz. p. p. Nr. 163 za podstawę do wymiaru odszkodowania ze Skarbu państwa za świnie rzeźne (Schlachtschweine) wybite na podstawie wymienionej ustawy w miesiącu lutym 1908 wynosi 1 kor. 02 hal. za kilogram.

Co się podaje do publicznej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 5 lutego 1907.

L. cz. C. I. 81/8 (982)

Edykt.

Przeciw Pinkasowi Silber, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sieniawie przez Etlę Tugendhaft pozew o 617 kor. 71 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin do rozprawy na dzień 18 lutego 1908 godz. 9 rano B. 2.

Celem strzeżenia praw Pinkasa Silbera ustanawia się pana Tobiasza Melohna w Sieniawie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sieniawa, dnia 31 stycznia 1908.

Kolej żelazna Chabówka-Zakopane.

(990)

OGŁOSZENIE.

Na przedsięwziętem dnia 1 lutego 1908 w obecności c. k. Notaryusza publicznem losowaniu 4 prc. obligów dłużnych Towarzystwa akcyjnego

„Kolej żelazna Chabówka-Zakopane"

wylosowane zostały **5 prc.** obligi dłużne

Nr. 0.077, 0.644, 0.729, 0.823, 0.858

każdy po 2.000 koron.

Spłata kwoty oznaczonej, przypadającej za wylosowane walory, nastąpi począwszy od dnia 1 sierpnia 1908 w c. k. uprzyw. austr. Instytucie kredytowym dla przedsiębiorstw komunikacyjnych i robót publicznych we Wiedniu I. Freiung 8., a to za zwrotem oryginalnych obligów wraz ze wszystkimi przynależnymi, do tego czasu jeszcze nie zapadłymi kuponami i talonami.

Brakujące kupony strącone zostaną od nominalnej kwoty walorów.

Lwów, dnia 1 lutego 1908.

Kolej żelazna Chabówka-Zakopane.

L. cz. C. I. 26/8 (1) (980)

Edykt.

Przeciw p. Onufremu Mykietczakowi s. Hawryła z Potoka złotego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Potoku złotym przez Joela Schmerer z Potoka złotego pozew o 270 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 18 lutego 1908 godz. 9 rano w biurze Nr. 1.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Józefa Fiałkowskiego w Potoku złotym kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Potok złoty, dnia 22 stycznia 1908.

L. cz. C. III. 23/8 (2) (981)

Edykt.

Przeciw Janowi Woźniczce i Józefowi Woźniczce w Tuobii których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rozwadowie przez Elżbietę Woźniczka pozew o 220 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 4 lutego 1908 o godzinie 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw wyżej wymienionych ustanawia się pana Walentego Kamolika w Tuobii kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wyżej wymienionych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III.

Rozwadów, dnia 23 stycznia 1908.

L. cz. C. I. 26/8 (1) (979)

Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej ś. p. Iwana Kuzyka, oraz Jędruchowi Kuzykowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Lubaczowie przez Fedka Kuzyka syna Dmytra pozew o własność 2/6 części realności objętej lh. 321 gm. Basznia zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 14 lutego 1908 godzinę 9 rano sala Nr. 16.

Celem strzeżenia praw nieobjętej masy ustanawia się kuratora w osobie p. dra Jakóba Szłapy adw. w Lubaczowie zaś Jędrucha Kuzyka ustanawia się pana Jana Rawskiego gospodarza w Tymcach kuratorem.

Ci kuratorowie zastępować będą powyższych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Lubaczów, dnia 15 stycznia 1908.

L. cz. E. 1925/7 (1) (977)

Edykt.

Masie spadkowej ś. p. Marceli z Rakoczych Fleszarowej mają być doręczone ts. uchwały z dnia 10 styczniaia 1908 E. 1925/7 (1) i z dnia 10 stycznia 1908 E. 1920,7 (1) którymi dozwolono.

1) przymusowego ustanowienia prawa zastawu przez intabulacyę prawa zastawu na rzecz masy spadkowej błp. Getzla Wilkenfelda dla wykonalnej wierzytelności w kwocie 1000 kor. zpn. w stanie biernym realności lwh. 2258 gm. Żołynia, Pawła Fleszara i masy spadkowej Marceli z Rakoczych Fleszarowej po połowie własnej,

2) zaintabulowania prawa własności realności lwh. 2258 gm. Żołynia na rzecz Pawła Fleszara i masy spadkowej ś. p. Marceli z Rakoczych Fleszarowej po połowie.

Ponieważ masa spadkowa ś. p. Marceli z Rakoczych Fleszarowej nie została dotąd objętą, ustanawia się w celu strzeżenia jej praw kuratora w osobie pana dra Walentego Szpunara adwokata w Łańcucie.

Tenże kurator zastępować będzie rzeczoną masę spadkową w rzeczonych sprawach na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona nie zostanie objętą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Łańcut, dnia 10 stycznia 1908.

L. cz. C. I. 15/8 (1) (1012)

Edykt.

Przeciw Iwanowi Ostafijczukowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mielnicy przez Paraśkę Ostafijczuk pozew o oddanie posiadania pg. lk. 644 w Boryszkowcach.

Na podstawie pozwu wyznaczono w tut. sądzie biuro Nr. 8 audyencyę do rozprawy na dzień 13 lutego 1908 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Iwana Ostafijczuka, ustanawia się Semiona Iwasiuka w Boryszkowcach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Iwana Ostafijczuka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mielnica, dnia 10 stycznia 1908.

L. IV. 1036 G/50 (989)

Wynagrodzenie za obiad dla c. i k. wojska.

Obwieszczenie.

C. k. Ministerstwo obrony krajowej w porozumieniu z c. i k. Ministerstwo wojny, oznaczyło na podstawie § 51 ustawy z 11 czerwca 1879 (Dz. u. p. Nr. 93) reskryptem z dnia 21 grudnia 1907 L. 1349/07 XVI, wynagrodzenie należne ze Skarbu wojskowego w czasie od 1 stycznia do końca grudnia 1908 za obiad, dawany podczas przemarszu żołnierzom od ponoszącego kwaterunek, począwszy od zastępcy oficera aż do najniższego stopnia w następujących kwotach:

a) sześćdziesiąt pięć (65) hal. dla miasta Lwowa;

b) sześćdziesiąt dwa (62) hal. dla miasta Krakowa;

c) czterdzieści dziewięć (49) hal. dla wszystkich innych stacyi przechodowych w kraju.

To podaje się do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 31 stycznia 1908.

L. cz. C. II. 9/8 (1018)

Edykt.

Przeciw Wincentemu Noskowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Wojniczu przez Jana Piaseckiego z Łukanowic pozew o 600 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 18 lutego 1908 o godzinie 9 rano, biuro Nr. 2.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się pana Józefa Bacharę z Łukanowic kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojnicz, 24 stycznia 1908.

L. cz. C. I. 35/8 (1) (1013)

Przeciw ks. Jędrzejowi Koniecznemu, byłemu rzym. kat. proboszczowi w Uściu ziel., którego miejsce pobytu nie jest znane, wniesiony został do c. k. sądu w Monasterzyskach przez rzym. kat. kościół w Uściu ziel. pozew o uznanie prawa własności realności whl. 1665 gm. Uście ziel.

Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 22 lutego 1908 o godzinie 10 przed południem.

Celem strzeżenia praw ks. Jędrzeja Koniecznego ustanawia się kuratorem dr. Weinbera, adwokata w Monasterzyskach.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Monasterzyska, 15 stycznia 1908.

L. cz. IV. 23/893 (39) (992)

Edykt.

W spadku po ś. p. Józefie Paulinie ma być doręczoną Antoninie z Maksymowiczów Nowotnej uchwała z dnia 11 maja 1907 L. cz. IV. 23/893 (29) L. tab. 374/7 którą zezwolił tut. sąd na rzecz Józefa Nowotnego na intabulacyę prawa własności majętności whl. 311 ks. tab. Krajowice, whl. 399 ks. tab. Wróblowa i whl. 200 ks. tab. Bryły, dotąd dla Maryi Sydonii 2 im. Seredyńskiej w 1/3 i na rzecz Antoniny z Maksymowiczów Nowotnej w 1/3 części wpisanego.

Ponieważ niewiadomo gdzie Antonina z Maksymowiczów Nowotna przebywa, ustanawia się dla tejże w celu strzeżenia jej praw, kuratora w osobie pana dra Włodzimierza Gabryszewskiego adwokata w Jaśle.

Tenże kurator zastępować będzie kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Jasło, dnia 18 stycznia 1908.

L. cz. C. II. 19,8 (1) (1011)

Edykt.

Przeciw Michałowi Smalarzowi zwanemu Kwaśniakiem, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bieczu przez Maryannę Ryndak pozew o 700 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 18 lutego 1908 godz. 9 rano w tut. sądzie biuro Nr. 1.

Celem strzeżenia praw Michała Smalarza ustanawia się pana adwokata dra Gawła w Bieczu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Biecz, dnia 5 lutego 1908.

Firmy.

L. cz. Firm. 1485 Stow. I. 31 (874 2—3)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia. Gródek.

Brzmienie firmy: Powiatowe towarzystwo Kasy zaliczkowej stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Na walnem zgromadzeniu z 25 listopada 1906 uchwalono rozwiązanie i likwidacyę stowarzyszenia, likwidatorami wybrano Karola Meisnera i Adolfa Landau właścicieli realności w Gródku, którzy firmę stowarzyszenia w ten sposób podpisywać będą, że pod brzmieniem firmy Powiatowe towarzystwo Kasy zaliczkowej stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką w likwidacyi w Gródku, zamieszczą obaj swoje podpisy.

Zarazem wzywamy wierzycieli stowarzyszenia aby się do stowarzyszenia zgłosili.

Data wpisu 14 stycznia 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 14 stycznia 1908.

L. cz. Firm. 117/7 stow. II. 221 (701)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Posada sanocka.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Posadzie sanockiej stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: 21 lipca 1907.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem jest starać się materyalnie i moralnie podniesienie członków Spółki przez

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, a to z funduszów, które Spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków;

b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych, a marnie leżących, w ten sposób, iż Spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności;

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu Spółki.

Czas trwania jest nieograniczony.

Zarząd złożony jest z następujących członków:

1. Karol Oklejewicz naczelnik gminy w Posadzie sanockiej, jako przewodniczący;

2. Antoni Dziuban lakiernik w Posadzie sanockiej, jako zastępca przewodniczącego;

3. Tomasz Drwięga murarz w Posadzie sanockiej, jako członek;

4. Jan Szczudlik rolnik w Posadzie sanockiej, jako członek;

5. Józef Borczyk murarz w Posadzie sanockiej, jako członek.

Podpis firmy: (F. Z.) Spółkę podpisuje się w ten sposób, iż pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony Zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków Zarządu.

Ogłoszenia: Wszelkie ogłoszenia Spółki winny być podpisane przez przełożonego Zarządu lub jego zastępcę.

Do umieszczenia ogłoszeń służy tablica przytwierdzona do lokalu Spółki.

Ogłoszenie walnego zebrania winno być nadto podanem do wiadomości członków przez rozesłanie cyrkularza (§§ 35 i 36).

W razie potrzeby umieszczać będzie Spółka swe publiczne ogłoszenia w czasopiśmie wydawanem dla Spółek rolniczych przez krajowy Patronat.

Udziały członków: Każdy członek jest obowiązanym wpłacić do kasy Spółki przynajmniej jeden udział wynoszący dziesięć (10) kor. Jeden członek nie może mieć więcej, niż 5 udziałów.

Odpowiedzialność: Członkowie są zobowiązani w myśl ustawy o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych ręczyć wspólnie (solidarnie) całym swym majątkiem za zobowiązania Spółki wobec osób trzecich, o ileby na pokrycie tychże zobowiązań w razie likwidacyi lub upadłości Spółki majątek jej nie wystarczał.

Data wpisu: 20 listopada 1907.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 16 listopada 1907.

L. cz. Firm. 947/7 (699)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Połomyi, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“, z uwidocznieniem w odnośnej rubryce następujących okoliczności:

Spółka ta zawiązaną została na podstawie statutów uchwalonych na walnem zebraniu założycieli w Połomyi dnia 24 listopada 1907.

Siedzibą spółki jest gmina Połomyja, a okrąg jej stanowią gminy Połomyja-Glinik Charzewski i Glinik-Zakrzew.

Celem spółki jest starać się o materyalne i moralne podniesienie członków spółki mianowicie przez:

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, a to z funduszów, które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej, nieograniczonej poręki swych członków,

b) danie możności do umieszczenia na procent pieniędzy zaoszczędzonych, a marnie leżących w ten sposób, iż spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności,

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Zarząd spółki wybrany na powołanem zebraniu składa się z następujących członków: ks. Franciszka Ziemby proboszcza w Połomyi jako przełożonego zarządu, Michała Patysa, rolnika z Połomyi jako zastępcy przełożonego zarządu, Franciszka Tarańskiego, Stanisława Basamona i Jana Wierzbickiego rolników w Połomyi jako członków zarządu.

Ogłoszenia umieszczane będą na tablicy przed lokalem spółki, a w razie potrzeby także w czasopiśmie wydawanem dla spółek przez krajowy Patronat.

Członkowie spółki ręczą wspólnie (solidarnie), całym swym majątkiem za zobowiązania spółki w obec osób trzecich, o ileby na pokrycie tychże zobowiązań w razie likwidacyi lub upadłości spółki majątek jej nie wystarczał.

Spółkę podpisywać się będzie w ten sposób, iż pod pieczęcią (stampilia) firmy położą podpis swój przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Rzeszów, dnia 21 grudnia 1907.

L. cz. Firm. 98/98 Stow. I. 13 (600)

Obwieszczenie.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Sanoku ogłasza, że w rejestrze Towarzystw zarobkowych i gospodarczych wpisał przy firmie: „Towarzystwo zaliczkowe w Birczy, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, że na walnem zgromadzeniu członków Towarzystwa odbytem dnia 12 czerwca 1907 wybrano w miejsce Edwarda Czeremkiewicza, zastępcy kontrolora i Wincentego Dzierzanowskiego, zastępcy kasyera, którzy Bircze opuścili, uzupełniająco na przeciąg jednego roku zastępcą kontrolora Franciszka Strońskiego, a zastępcą kasyera Michała Żegolowskiego.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 9 listopada 1907.

L. cz. Firm. 576/7 Rej. A. I. 36 (696)

Wpis firmy spółkowej.

Wpisano do rejestru dla firm oddz. A.

Siedziba firmy: Nowa Grobla.

Brzmienie firmy: Jawna spółka handlwa Broch, Güter i Friedberg, dzierżawa młyna w Nowej Grobli.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa młyna.

Forma spółki: jawna.

Spólnicy jawni: Mojżesz Broch, kupiec w Nowej Grobli, Selig Güter, kupiec w Radymnie i Hersch Friedberg kupiec w Nowej Grobli.

Upoważniony do zastępstwa: Frmę spółki mają prawo podpisywać dwaj spólnicy.

Podpis firmy: Pod wypisaną lub stampilią wyciśniętą firmą: „Broch, Güter i Friedberg dzierżawcy młyna w Nowej Grobli“, umieszczą dwaj spólnicy swoje imiona i nazwiska.

Wpisy szczegółowe: Obecną dzierżawę młyna prowadzą spólnicy na podstawie kontraktu dzierżawy z daty Wysocko 29 stycznia 1906 l. rep. 1480 już od 1 marca 1906.

Data wpisu: 14 października 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Przemyśl, dnia 20 stycznia 1908.

L. cz. Firm. 1051 Rg. C. I. 5 (762)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Przemysł towarów żelaznych, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie“ po niemiecku: „Eisenwaren Industrie, Gesellschaft mit beschränkter Haftung in Krakau“.

Przedmiotem przedsiębiorstwa spółki jest: Wyrób i sprzedaż oraz zakupno i sprzedaż wszelkiego rodzaju towarów żelaznych, nadto zastrzega sobie spółka realizowanie i nabywanie patentów i licencyj patentowanych wchodzących w zakres przemysłu żelaznego.

Kapitał zakładowy spółki wynosi 100.000 kor. i został w całości w gotówce wpłacony.

Pierwszymi dyrektorami (zarządcami) ustanowieni zostali:

1. Lazar Korngold, przemysłowiec w Krakowie, ul. Katarzyny Nr. 2;

2. Izydor Rosner, przemysłowiec w Krakowie, ul. Krakowska l. 17 i

3. Samuel Opoczyński, przemysłowiec w Podgórzu.

Stosunki prawne spółki: Spółka ta opiera się na kontrakcie spółki z daty Podgórze dnia 21 października 1907, oraz dodatkowej deklaracyi z dnia 16 grudnia 1907.

Czas trwania spółki nie jest ograniczony.

Uprawnieni do zastępstwa spółki są wszyscy ustanowieni zarządcami spółki, a mianowicie: Lazar Korngold, Izydor Rosner i Samuel Opoczyński zbiorowo.

Podpis firmy (F. Z.) Firmę spółki podpisywać będą zbiorowo, albo wszyscy trzej zarządcy, albo dwóch którychkolwiek zarządców wspólnie z ustanowionym prokurzystą w ten sposób, że pod wydrukowaną, albo stampilią wyciśniętą, lub przez kogokolwiek napisaną nazwą firmy, bądź to w języku polskim, bądź też w niemieckim swoje nazwiska własnoręcznie umieszczą, zaś prokurzysta z dodatkiem „p. pa“.

Prokurę udzielono Szymonowi Lewkowiczowi, urzędnikowi prywatnemu w Podgórzu.

Data wpisu: Kraków 2 stycznia 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 31 grudnia 1907.

L. cz. Firm. 1540/7 Rg. A. I. 63 (905)

Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru oddział A:

Siedziba firmy: Żółkiew.

Brzmienie firmy: „Przedsiębiorstwo wyrębu lasów i handel drzewem Jakób Aufschauer junior w Żółkwi“.

Właściciel: Jakób Aufschauer junior.

Dzień wpisu: 22 stycznia 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 22 stycznia 1908.

G. Zl. Firm. 513/7 H. R. 25/95 (731)

Löschung einer Firma.

Zu löschen ist im Register für Einzel-Gesellschafts-Firmen.

Sitz der Firma: Hauptniederlassung Wien, Zweigniederlassung Lipie.

Firmawortlaut: I. Eissler & Brüder.

Zweigniederlassung (Zw. N.) der in Wien (Firm. 144/1) mit der Firma gleichen Namens bestehenden Hauptniederlassung.

In Folge Geschäftsauflösung des Sägewerkes in Lipie.

Datum der Eintragung: 28 Dezember 1907.

K. k. Kreisgericht als Handelsgericht, Abteilung V.

Sambor, 21 Dezember 1907.

Amortyzacye.

L. cz. T. 100/7 (3) (873 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Pani Wilhelminy br. Czeczowej de Lindenwald, właścicielki dóbr ziemskich w Kozach wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionych 60 sztuk akcyj zakładowych kolei miejscowej Cisna-Łupków od Nr. 586 do Nr. 645 włącznie wraz z kuponami, z których pierwsze płatne były 1 lipca 1899, ostatnie będą płatne 1 lipca 1928.

Posiadacza powyższych akcyi i kuponów wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w przeciwnym bowiem razie akcye po trzech latach od dnia płatności ostatniego kuponu względnie w razie wcześniejszego wylosowania po 1 roku 6 tygodniach i 3 dniach od daty płatności wylosowanych akcyj, kupony zaś po upływie 1 roku 6 tygodni i 3 dni od daty płatności każdego z nich za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 7 stycznia 1908.

L. cz. T. II. 18 (1) (912 2—3)

Edykt.

Na wniosek Szymona Leibla z Różanki, Fischla Diamanda z Glinika Charzewskiego, oraz Majera Eksteina z Rzeszowa wdraża się postępowanie amortyzacyjne odnośnie do dwóch weksli, zaopatrzonych podpisami wnioskodawców, a to Szymona Leibla, jako akceptanta, Fischla Diamanda jako wystawcy i Majera Eksteina, jako żyranta, każdy na kwotę 2100 kor. opiewających, zresztą całkiem niewypełnionych, które rzekomo zaginęły z posiadania wyżej wymienionych i wzywa się edyktem posiadacza tych weksli, by je w przeciągu 45 dni, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“, w tutejszym sądzie złożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu weksle te za umorzone uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 8 stycznia 1908.

L. cz. T. II. 2/8 (1) (945 2—3)

Edykt.

Na wniosek Karoliny Heublum w Rzeszowie wdraża się postępowanie amortyzacyjne odnośnie do weksla stemplem za 80 hal. zaopatrzonego, podpisanego przez Karolinę Heublum, zresztą niewypełnionego, który rzekomo zaginął z posiadania proszącej i wzywa się edyktem posiadacza tego weksla, by go w przeciągu 45 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ w tutejszym sądzie złożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu weksel ten za umorzony uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 20 stycznia 1908.

L. cz. T. 21/7 (2) (883 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek p. Scheindli Zell z Woli cieklińskiej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Żmigrodzie Nr. 1419 na 1020 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się, aby się zgłosił ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu uznaje je sąd za nieistniejące.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło dnia 11 stycznia 1908.

L. cz. T. 3/8 (1) (934 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek ks. Aleksego Nalewajki, gr. kat. proboszcza w Zamarstynowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty: Lwów, 15 października 1904 na 200 kor. opiewającego, w 6 miesięcy od daty wystawienia płatnego, przez ks. Aleksego Nalewajko wystawionego a przez Józefa Sachryna akceptowanego.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami, w ciągu 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział VII.

Lwów, dnia 8 stycznia 1908.

L. cz. T. 6/8 (1) (933 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. dr. Salomona Reissa, adw. krajowego we Lwowie, ul. Pańska 2, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla na 3000 kc . opiewającego podpisami Feiwla Taubego i Joachima Sommersteina zaopatrzonego a zresztą niewypełnionego.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział VII.

Lwów, dnia 12 stycznia 1908.

L. cz. T. 75/7 (4) (909 2—3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.

Józef Pieterek syn Tomasza i Salomei z Boroniów małż. Pieterków urodzony w Wołowicach 13 marca 1837 wydalił się z tejże gminy między rokiem 1846 a 1848 poczem wszelki słuch o nim zaginął.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 ust. c., przeto wdraża się na prośbę Antoniego Lelka i Wojciecha Kapusty z Wołowic postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu adw. dr. Henrykowi Wasikiewiczowi wiadomości o powyż wymienionym. Józefa Pieterka zaś wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 marca 1909 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd krajowy, Oddział IV.

Kraków, dnia 18 stycznia 1908.

Spadki.

L. cz. A. 256/5 (13) (868 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie ogłasza, że dnia 8 marca 1905 w Dulibach zmarł Andruś Tarnawski i dnia 29 października 1901 zmarł Onyśko Tarnawski pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem ustanowił dziedzicami Sofrona Tarnawskiego, a po ś. p. Onyśku Tarnawskim synowie tegoż Sofron, Dmytro i Iwan Tarnawscy.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Iwana Tarnawskiego nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem adw. dr. p. Teobaldem Semilskim ustanowionym dla nieobecnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Chodorów, dnia 30 stycznia 1908.

L. cz. A. IV. 381/6 (10) (889 2—3)

Edykt.

C. k. sąd powiatowy Oddział IV. w Złoczowie zawiadamia, że 23 października 1906 zmarł ab intestato w Złoczowie Andrzej Biłozor.

Sąd nie znając miejsca pobytu Maryi z Dubskich Biłozorowej, ustawowej dziedziczki tego zmarłego, wzywa ją, by w przeciągu jednego roku, licząc od dnia poniżej wyznaczonego zgłosiła się w tymże sądzie i wniosła oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem dr. Menaszem Epsteinem, dla niej ustanowionym.

Złoczów, dnia 19 grudnia 1907.

L. cz. A. 877/7 (4) (865 2—3)

Edykt.

C. k. sąd powiatowy w Tarnowie zawiadamia, iż dnia 18 listopada 1907 zmarł w Smignie Jan Gąsior z pozostawieniem kodycylu.

Sąd nie znając miejsca pobytu Zofii Gąsior, wzywa ją, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i kuratorem Janem Armatysem młodszym dla nieobecnej ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tarnów, dnia 8 stycznia 1908.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1907 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	—	z Husiatyna, Stryja, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.
—	7·10	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·25	z Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Opawy, Krakowa, Budapesztu, Koszyc, N. Sącza przez Tarnów.
—	7·29	z Ławocznego (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Sanoka, Chyrowa.
—	8·05	z Itzkan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Czerniowiec, Kołomyi, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.
—	8·22	z Jaworowa.
8·55	—	z Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy. Krakowa, Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa.
—	9·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (przez Podgórze-Płaszów), Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10 05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körözmezö.
—	10·30	z Sianek, Sambora.
—	11 50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	12·40	z Sokala, Rawy ruskiej.
—	1·10	z Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Sokala, Lubaczowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), N. Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	1·55	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
2·16	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
2·25	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhometu, Suczawy.
—	3·51	z Tuchli (od 15 czerwca do 30 września), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	3·55	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Czudina, Radowiec.
—	4·50	z Bełzca, Sokalu, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·25	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
5·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września wł.), Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.). N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	9·00	z Ickan (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmösö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża.
—	10·50	z Ławocznec (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Kocmyrzowa. Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2·51	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Serethu, Berhometu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny Suczawy, Dorny Watry.
—	3·45	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sanoka, Mezo Laborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·00	do Sambora, Sianek.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watra.
—	6·12	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	6·58	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września włącznie).
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, (od 15 czerwca do 15 września wł.) Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 15 czerwca do 15 września wł.).
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa od (15 czerwca do 15 września wł.).
—	9·20	do Ickan, Worochty (od 1 czerwca do 30 września w niedziele i święta rz. kat.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec. Suczawy.
—	10·45	do Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	11·05	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
1·55	—	do Ickan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·17	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk. Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
—	2·36	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·25	do Kołomyi, Żydaczowa.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza.
—	4·05	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·30	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	5·50	do Stanisławowa.
—	6·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
—	6·25	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·30	do Jaworowa.
—	7·00	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor.
7·05	—	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Nowego Sącza, Koszyc, Budapesztu (przez Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Chyrowa (przez Przemyśl).
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudinia, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła. Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·15	do Podwołoczysk, Potutor, Brodów. Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·30	Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 3·25, 5·30 po połud. i 8·20 wieczór; (od 5 maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 1·46 po połud.; (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. w niedziele i rz. k. święta) 10·05 przed połud.; (od 5 do 31 maja, od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 9·35 wieczór.

Z Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie) 1·15 po południ. i 9·25 wieczór; (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 26 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.

Z Lubienia od 12 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 2·28, 3·45, 5·45, po połud. (od 5 maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 12·4[illegible] południu; i (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. w niedziele i rz. święta) 9·05 rano; (od 5 do 31 maja i od 1 do 29 września w nied[illegible] i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 8·34 wi[illegible]

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie), 9·15 przed po[illegible] i 3·35 po południ.; (od 12 maja do 15 września w niedziele i [illegible] święta) 1·35 po południ.

Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 26 maja do 15 września wł. w niedzi[illegible] rz. kat. święta).

Do Lubienia 2·10 po południ. (od 12 maja do 15 września w niedziele i kat. święta).

Na dworzec „Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża.

Z dworca „Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	11·03	Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2·32	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	7·24	Podwołoczysk.
—	11·35	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych, w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasickich l. 5 drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godz. 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godz. 8 rano do 12 w południe.

DONIESIENIE.

Od pół wieku prawie „TYGODNIK ILLUSTROWANY“ stoi na posterunku, niezłomnie służąc ideałom Prawdy i Dobra, nie schodząc ani na krok z wytkniętej drogi i tylko stale z biegiem czasu i zmianą warunków, rozszerzając zakres działalności swojej na niwie literatury i sztuki rodzimej i obcej.

Nie było wybitnego pióra, nie było talentu malarskiego, któreby do skarbca tego nie złożyły najcenniejszych pereł swej twórczości, i oto po latach pięćdziesięciu **TYGODNIK**, jak był, tak jest strażnicą myśli polskiej, ducha i serca polskiego.

W prospekcie niniejszym, unikając szumnych zapowiedzi i hałaśliwych obwieszczeń, nie licujących z godnością rozumiejących swe zadanie publicystów i powagą doby obecnej, ograniczymy się na wymienieniu niektórych prac, przygotowanych na rok przyszły:

W r. 1908-ym nawiązując szereg poszytów specyalnych, wydamy numery:

Nad polskiem morzem, Emigracyjny, Mieszczaństwa polskiego, Masoneryi polskiej; zeszyty, poświęcone sztuce amerykańskiej, skandynawskiej, indyjskiej i w. i.

W roku 1908-ym drukować więc będziemy:

Władysława Reymonta

„Lato“

Świetną powieść **Prusa**

„Dzieci“

Henryka Sienkiewicza nowelę

„SĄD OZYRYSA“

z oryginalnymi ilustr. Jana Holewińskiego.

Maryi Konopnickiej nowelę

„W GDAŃSKU“

z ilustracyami K. Gorskiego.

S. Żeromskiego nowelę historyczną

„ŚMIERĆ ŻÓŁKIEWSKIEGO“

Kazimierza Tetmajera

„W TATRACH“

i cykl nowel.

Szereg specyalnie dla TYGODNIKA zamówionych utworów nowelistycznych GABRYELI ZAPOLSKIEJ. | BOLESŁAW PRUS **nadal pomieszczać będzie** Kroniki Tygodniowe **poruszające najżywsze zagadnienia doby.**

Na rok przyszły zyskaliśmy prawo reprodukcyi obrazów pierwszorzędnej wartości.

Nadto w działach literackich, historycznych, naukowych i publicystycznych „**Tygodnik Illustrowany**“ nadal korzystać będzie ze stałego współpracownictwa sił wybitnych, całemu ogółowi polskiemu znanych.

„**Chwila Bieżąca**“, stanowiąca poniekąd drugie pismo, wydawane łącznie z **Tygodnikiem** odtwarzać będzie w artykułach, felietonach, korespondencyach, rysunkach i fotografiach cały obraz tygodnia.

Uznając ważność zapowiedzi masowej emigracyi do Brazylii, **Tygodnik** zawczasu delegował swego korespondenta, aby ten zbadał sprawę na miejscu.

Życie parlamentarne w Rossyi, rozwój prac społecznych na prowincyi, zarówno w kraju jak za kordonem, znajdować będą szerokie odbicie w druku i illustracyach.

W bezpłatnym dodatku powieściowym drukować będziemy niezmiernie interesującą powieść oryginalną M. CZERNEGO:

„NIEWOLNICY CIAŁA“

osnutą na wypadkach lat ostatnich.

Wielkie wyjątkowe Premium „Tygodnika Illustrowanego“.

W celu upamiętnienia zbliżającej się pięćdziesiątej rocznicy istnienia swego **Tygodnik illustrowany** prenumeratorom na rok 1908 ofiarowywa wspaniałe, wysoce artystyczne i oryginalne premium.

Będzie to przepyszny, wstrząsający potęgą motywów i siłą wykonania cykl kartonów

Antoniego Kamieńskiego:

„Duch-Rewolucyonista“.

Cykl ten, składający się z dziesięciu obrazów i przepięknej, nadającej charakter całemu wydawnictwu, illustrowanej okładki, osnuł poeta-malarz na tragicznych wydarzeniach ostatnich trzech lat. Lata owe, tak krwawo zapisane w sercu naszem i w pamięci, opromieniła jednak słoneczna nadzieja lepszej przyszłości. Kiedyś, jak dziś genialne utwory Grottgera, cykl Kamieńskiego będzie dokumentem artystycznym do epoki, w której żyjemy, epoki pełnej szarpania się ducha, ponurej, rozświetlanej błyskami piorunów i przeczuciem dalekiej jeszcze, ale — wierzymy w to całą mocą duszy — wschodzącej już zorzy.

Na cykl ów składają się kartony następujące:

Wymarłe miasto
Propaganda
Trybun uliczny
Wiec dzieci
Walki bratobójcze
Szpieg
Brauningi
Bomba
Odwiedziny więźniów
Po 45 latach

„**DUCH-REWOLUCYONISTA**“ w najprzedniejszej reprodukcyi artystycznej, nie ustępującej w niczem oryginałowi, ukaże się w połowie grudnia r. b. i natychmiast rozesłany będzie tym którzy złożą całoroczną prenumeratę 1908, zaś Prenumeratorzy kwartalni **Tygodnika Illustrowanego** otrzymają „DUCHA-REWOLUCYONISTĘ“ przy wniesieniu przedpłaty za IV. kwartał r. 1908.

Cenę księgarską albumu oznaczyliśmy na r. b. **8** tak, że prenumeratorzy **TYGODNIKA** otrzymywać będą pismo nasze zupełnie **DARMO.**

Do albumu „DUCH REWOLUCYONISTA“ przygotowaliśmy artystyczną okładkę płócienną, którą prenumeratorzy **TYGODNIKA ILLUSTOWANEGO** nabyć mogą w cenie **5 kor. 80 hal.**

Nadto obniżyliśmy prawie do połowy cenę kompletów dzieł SIENKIEWICZA, wydanych w latach poprzednich, dla ułatwienia nowym prenumeratorom skompletowania sobie całości: 1 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych za dopłatą kor. 51·40 hal. bez oprawy, zaś 86 kor. za tomy w oprawie. Komplet ten może być nabyty w 7 seryach. Pierwszych 5 seryi po 12 tomów, 6 serya 13 tomów po 7 kor. bez oprawy, zaś po 12 kor. w oprawie i 7 serya 8 tomów kor. 7·40 bez oprawy, kor. 13 w oprawie.

Prenumeratę ze Lwowa, Galicyi i Bukowiny przyjmują:

Główna ekspedycya „TYGODNIKA ILUSTROWANEGO“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

(Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego) oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „TYGODNIKA ILUSTROWANEGO“ razem z zeszytami albumowymi, dodatkiem w arkuszach i albumem artystycznym A. KAMIENSKIEGO: „DUCH-REWOLUCYONISTA“.

We Lwowie:	Kwartalnie . . . . . kor. 6·80	w Galicyi i Bukowinie z przesyłką pocztową	Kwartalnie . . . . kor. 7·20
	Półrocznie . . . . „ 13·60		Półrocznie . . . . „ 14·40
	Rocznie . . . . „ 27·20		Rocznie . . . . . „ 28·80

Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów »Tygodnika« w cenie kor. 3·20; na opakowanie okładki dołączyć należy 40 h.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna ekspedycya „Tygodnika“ we Lwowie. Pasaż Hausmana 9. (Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego).

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.